Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 311. — ROK XL.

SOBOTA
18 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.065 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykałów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

BILETY SKARBOWE.

Warszawa, 17. 11. (Telef. wł.). Na zarządzenie ministra skarbu wypuszczone będą 18 bm. bilety skarbowe serji czwartej na sumę 50 miljonów zł. Bilety te w odcinkach po 1.000 o 10.000 zł. płatne będą po trzech i sześciu miesiącach. Dla biletów z trzechmiesięcznym terminem płatności procent wynosi 4.5, dla biletów z sześciomiesięcznym terminem płatności 5 procent w stosunku rocznym. Odsetki są płatne zgóry przez potrącenie od wartości nominalnej biletów.

A więc nie Locarno Wschodnie...

Wielkie hurra, jakiem przyjęła rozmowy berlińskie część prasy sanacyjnej, nie trwało dłużej, jak parę godzin. Dziś już nie pisze się o „epokowem wydarzeniu", o „zasadniczym zwrocie" w stosunkach polsko-niemieckich; nikt już nie dopatruje się „symbolicznego" znaczenia w uratowaniu przez polski statek „Kościuszko" załogi tonącego „Horst Wessela". Wszystko zaczyna wracać do normy, która w stosunkach polsko-niemieckich została ustalona wiele dziesiątków lat temu i, mimo przeróżne wydarzenia, odbywające się w świecie, nie może ulec żadnej poważniejszej zmianie.

W ciągu 24 godzin po rozmowie posła Lipskiego z kanclerzem Rzeszy, p. Hitlerem, przybyło szereg nowych przyczynków, rzucających zupełnie wystarczające światło na całą tę sprawę i redukujących ją do właściwego poziomu. Postarali się o to sami Niemcy, którzy widocznie nie ulegli „olbrzymiemu wrażeniu", o którem tak szeroko rozpisywały się doniesienia Polskiej agencji telegraficznej.

Mamy w tej kwestji dwa dalsze niemieckie komentarze: jeden biura Conti, drugi również oficjalnej agencji narodowo-socjalistycznej „Tel. Union". Biuro Conti wyjaśnia, że wizyta posła polskiego u kanclerza była dalszym ciągiem nawiązanego już przed dwoma miesiącami przez posła Wysockiego kontaktu, który miał służyć do tego, by stosunki polsko-niemieckie wprowadzić na nowe tory. Komunikat biura niemieckiego podkreśla dalej ze specjalnym naciskiem, że wizyta środowa doszła do skutku z inicjatywy rządu polskiego, a następnie, rzecz bardzo znamienna, przechodzi do polemiki z zapatrywaniami francuskich kół politycznych. Znajdujemy w nim następującą admonicję: „Francja powinna wziąć sobie wczorajszą rozmowę za wzór, w jaki sposób można dojść do bezpośrednich rokowań między dwoma państwami, nie obciążając tych rokowań zgóry zastrzeżeniami i warunkami".

Potem jest mowa o zagadnieniach rzeczowych w przyszłych rokowaniach, w których będą musiały być poruszone najbardziej aktualne kwestje, odgrywające dużą rolę w stosunkach polsko-niemieckich. Komunikat biura Conti ogranicza te kwestje do spraw gospodarczych, natomiast „Tel. Union" wymienia także sprawy mniejszościowe i górnośląskie.

Ale nie w tych szczegółach tkwi istotne znaczenie niemieckich urzędowych komentarzy do środowej rozmowy berlińskiej. Mieści się ono w tem zdaniu: „Wbrew twierdzeniom ze strony francuskiej, że rozmowy polsko-niemieckie mają na celu zawarcie paktu o nieagresji, względnie zmierzają do Locarna Wschodniego, wskazuje się w kołach politycznych na wczorajszy komunikat, w którym jest mowa tylko o oświadczeniu, dotyczącem „niestosowania przemocy".

Jedno z pism sanacyjnych tłomaczy ten ustęp komunikatu biura Conti koniecznością liczenia się rządu niemieckiego z nastrojami opinji niemieckiej, która jest przeciwna wszelkim poważniejszym ustępstwom na rzecz Polski. Pismo to usiłuje zasugerować swoim czytelnikom, że rząd niemiecki myśli naprawdę o Locarnie Wschodniem, ale nie może mówić o tem otwarcie ze względu na politykę wewnętrzną. Gdyby było inaczej, nie pisałby o tem „Berliner Tageblatt", który przecież otrzymuje wskazówki z niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych... Oto jakiemi argumentami operuje to pismo, uprawiające, zresztą, stale hecę antyniemiecką...

Jeżeli chodzi o nas, to bardziej wierzymy komunikatowi urzędowemu, biura Conti, aniżeli artykułowi „Berliner Tageblatt", tem więcej, że poruszył on tę sprawę raczej nawiasowo w odpowiedzi na krytyczne stanowisko francuskich kół politycznych. Francja — pisze ten dziennik — podkreśla stale konieczność uprawiania takiej polityki zagranicznej, któraby się łączyła organicznie ze zobowiązaniami wobec swoich sojuszników, do których należy też i Polska. Konieczność uprawiania takiej polityki potwierdził niedawno premjer Sarraut. Bezpośrednie porozumienie pomiędzy Niemcami i Polską musi Francji ułatwić porozumienie z Niemcami, ponieważ w tych warunkach tak często podkreślana konieczność Locarna Wschodniego staje się rzeczywistością. W tych warunkach obowiązek udzielenia pomocy jej sojusznikom wschodnim upadłby w tym samym stopniu, w jakim ci ostatni zapewniliby sobie przyjazne stosunki z Niemcami.

Gdy porównamy kategoryczne oświadczenie biura Conti z wywodami artykułu „Berliner Tageblatt", to sprawa przedstawia się zupełnie jasno: rząd współczesnych Niemiec jest równie daleki od myśli o Locarno Wschodniem, które byłoby równoznaczne z gwarancją obecnych granic polsko-niemieckich, jak i rządy poprzednie. Zamiast takiego układu, który istotnie miałby dla nas wielkie znaczenie, ofiarowuje nam dosyć mętną formułkę o „niestosowaniu przemocy", niezawierającą naprawdę nic nowego, bo zostało to już uwzględnione i w Locarno Zachodniem i w innych umowach międzynarodowych, w zamian za co Polska ma ułatwić Niemcom ich posunięcia na zachodzie. Tak ta rzecz wygląda w rzeczywistości i nie można mieć żadnych złudzeń co do tego, w jakim kierunku zamierzają wykorzystać Niemcy inicjatywę rządu polskiego w sprawie kontynuowania rozmów berlińskich.

A. D.

Powrót lotników polskich z Moskwy.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). **Na lotnisku w Okęciu wylądowało 5 samolotów polskich, powracających z Moskwy, pilotowanych przez maj. Stachonia, maj. Szczeniowskiego, kpt. Kępińskiego, kpt. Niedźwiedzkiego, starszego sierżanta Balcerzaka.**

Maj. Szczeniowski kierował samolotem pułk. Rayskiego, sam zaś pułk. Rayski powrócił pociągiem do Warszawy. Dziś lotnicy złożyli szereg wizyt oficjalnych i zameldowali się u dyrektora Departamentu Aeronautyki. Lotnicy podnoszą, że byli niezmiernie przyjaźnie przyjęci w Moskwie i podkreślają **niezwykły rozwój lotnictwa sowieckiego**, oraz gościnność, z jaką ich podejmowali nietylko lotnicy, ale i ludność rosyjska. Lotnikom naszym pokazano szereg fabryk samolotów i motorów, nowe typy płatowców i t. p.

Szef lotnictwa czeskiego przyjeżdża do Polski.

Warszawa, 17. 11. (Telef. wł.) Dnia 22 bm. przybywa do Warszawy z wizytą szef czechosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. **Pfeiffer**. Towarzyszy mu pułkownik pilot Vitherek, znany rekordzista długodystansowy kpt. sztabu Strauch oraz dwaj wyżsi oficerowie. Gen. Pfeiffer przyleci na samolocie trójmotorowym Fokkera, wykonanym w Pradze. Będzie on gościem polskiego lotnictwa i w czasie swojego czterodniowego pobytu w Polsce zwiedzi urządzenia lotnicze, fabryki płatowców i t. d. Celem jego wizyty jest przedewszystkiem nawiązanie ściślejszego kontaktu lotnictwa czechosłowackiego z lotnictwem polskiem.

—o—

Likwidatorzy Zw. Górniczo-Hutniczego.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). Województwo śląskie mianowało z urzędu likwidatorów Związku Górniczo - Hutniczego (Berg- und Huettenverein) w Katowicach. Związek ten znajduje się w likwidacji już od dłuższego czasu, a likwidacja jego agend była dotychczas prowadzona przez władze tej organizacji dyr. Sabasa i p. Kautzora. Władze wojewódzkie skorzystały z obowiązującego na Śląsku prawa o ustanowieniu likwidatorów przymusowych, jeśli likwidacja nie jest przeprowadzona w określonym terminie i mianowały likwidatorami Zw. Górniczo-Hutniczego z urzędu radcę prawnego Skarbofermu dr. Zagórskiego, oraz dyrektora firmy Fitzner i Gamper dra Zieleniewskiego. Nowi likwidatorzy objęli już urzędowanie.

Pochwały niemieckie dla min. Becka.

Berlin 17 listopada. Dzienniki przynoszą dziś bezwątpienia inspirowaną przez sfery miarodajne enuncjację półoficjalnego biura Conti w sprawie oświadczenia min. Becka w sprawie rozmowy posła polskiego Lipskiego z Hitlerem. Enuncjacja stwierdza, że pozytywne stanowisko ministra polskiego wyrażone we wczorajszem oświadczeniu, należy powitać z zadowoleniem. Min. Beck, głosi komunikat — za którym stoi osoba **wielkiego** polskiego męża stanu Piłsudskiego, podjął teraz inicjatywę osiągnięcia porozumienia z „Trzecią Rzeszą" drogą bezpośrednich rokowań. Należy przytem podkreślić, że z min. Beckiem, który pochodzi ze stanu oficerskiego, zjawia się w dyplomacji europejskiej zupełnie nowa figura, o zupełnie nowych konturach, przedstawiającvch **sympatyczne rysy**. Po rozczarowaniach wielu konferencyj międzynarodowych ostatnich lat podjęty został teraz pierwszy raz wysiłek rozwiązania, problemów politycznych we dwójkę drogą bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich. Niemcy mogą ten wysiłek tylko powitać i poprzeć. Jak w ubiegłych miesiącach przez podobną inicjatywę prezydenta senatu gdańskiego Rauschninga przygotowywany został grunt pod nowe rokowania, tak teraz przez rozmowę kanclerza z posłem polskim i oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych stworzona została nowa atmosfera.

Rosenberg o porozumieniu z Polską.

Berlin, 17 listopada. Na zgromadzeniu grupy „Niemiecki Wschód" przemawiał wczoraj kierownik polityki zagranicznej partji hitlerowskiej **Alfred Rosenberg**. Omawiając stosunki polsko-niemieckie Rosenberg oświadczył:

Mamy nadzieję, że nasi sąsiedzi po drugiej stronie granicy zrozumią wreszcie, iż jeżeli my nie chcemy Polaków germanizować, nie wolno także im wynaradawiać Niemców. Z rozmowy „Fuehrera" z nowym posłem polskim w Berlinie wynika, że **możliwa jest bezpośrednia i odpowiedzialna pozytywna współpraca**. Jeżeli w najbliższym czasie uregulowane zostaną palące problemy mniejszości niemieckiej i szkół niemieckich, oraz sprawy gospodarcze, wówczas zaistnieje możliwość życia dla obu narodów.

Odnośnie do stosunków czechosłowacko-niemieckich Rosenberg oświadczył, że widocznie w Pradze nie zrozumiano jeszcze powagi sytuacji europejskiej.

O czem piszą inni?..

Nowy trick „Wiadomości Literackich“.

Ostatni numer „Wiadomości Literackich“ (Nr. 50) sprawił swoim czytelnikom szczególną niespodziankę. Oto dwie całe strony poświęcił „zagadnieniom religijnym“, i to p. t.: **„Ze świata katolickiego“** i będzie to robił — zdaje się — odtąd co pewien czas. A to dlatego, że — jak pisze znany „religjolog“ p. Hulka-Laskowski —

„Wiadomości Literackie przeobrażając się planowo w uniwersalny (!) magazyn intelektualny“.

nie chcą ignorować katolicyzmu... Niedawno „uniwersalistyczne“ „Wiadomości“ robiły reklamę bolszewizmowi, poświęcając mu cały gruby numer (z czyich pieniędzy?), — teraz znów dla odmiany zajmują się katolicyzmem.

Pisze więc długi artykuł p. Skiwski (ten sam, który niedawno przestrzegał przed „Akcją katolicką“ i straszył widmem inkwizycji). I artykuł swój na temat: „Katolicyzm (w Polsce) na wygnaniu“ — kończy takim ustępem:

„katolicyzm jest w Polsce prawdziwie na wygnaniu. Do wszystkich przyczyn dołącza się jedna jeszcze: **zdecydowane „zażydzenie“ dzisiejszego katolicyzmu.** Zażydzenie zarówno ideowe — katolicyzm oficjalny odżegnywa się dziś od antysemityzmu — jak faktyczne: udział osób żydowskiego pochodzenia zarówno w literaturze katolickiej jak i życiu religijnem jest znaczny. Obserwować to można nie wyjeżdżając z Warszawy“.

„Liberał“ Skiwski — antysemitą! I to w „Wiadomościach Literackich“! Któż to mógł przeczuwać!

Wreszcie uderza w tym nowym „dodatku“ do Wiadomości Literackich“ artykuł Ks. (!) Aug. Jakubiziaka (z Paryża). Jeśli „Wiadomości“ przechodzą na „magazyn“ rozmaitości i nagle zachciało się im „także“ i katolicyzmowi poświęcić swoje szpalty, to mocno wątpimy, czy wypadało księdzu katolickiemu firmować swem nazwiskiem ten najnowszy „interes“ żydowski. Tak jest. — interes. Bo wszak właścicielem pisma jest p. Grützhändler, a naczelnym publicystą p. Słonimski, a trudno przypuścić, by ci panowie mieli zamiar zostać — nieochrzczonymi misjonarzami chrześcijaństwa... Coś tu jest nie w porządku!

Jak się odbywają wybory?

W „ABC“ p. Ligowski z lubelskiego zamieszcza list otwarty do p. wojewody i p. min. S. W. w sprawie wyborów w swej wsi... O dacie składania list i wyborów dowiedział się przypadkiem o godz. 6 rano. Kiedy z innymi wybrał się do lokalu urzędowego, straż pożarna swoim wyjazdem do wybuchłego pożaru przeszkodziła w głosowaniu.

„Po przybyciu do lokalu wyborczego — pisze — przewodniczący komisji oświadczył, że wybory rozpoczęły się o 8-ej punktualnie, że po odczytaniu pewnych paragrafów z regulaminu wyborczego wyznaczył 5 minut na złożenie listy. Ponieważ nikt w ciągu tych 5 minut drugiej listy nie złożył, ...a ponieważ pierwsza lista w tym pięciominutowym czasokresie została złożona, **przeto uważam, że wybory odbyły się przez aklamację...“**

„We wsi Dębica, pow. Lubartów — pisze „A. B. C.“ — po odczytaniu przez przewodniczącego komisji przepisów regulaminu, jeden z wyborców zgłosił momentalnie kandydatów, których jednocześnie odczytywał przewodniczący, który następnie oświadczył, że lista została przyjęta przez aklamację. Na protest drugiego wyborcy, który na chwilę przed listą przyjętą zgłosił inną listę, przewodniczący oświadczył, że **nic a nic nie... słyszał“.**

W pow. janowskim **wszystkie listy opozycyjne unieważniono.** „ABC“ cytuje kilka nazwisk wybranych tam radnych, którzy byli karani sądownie za kradzież, pobicie i t. p.

„Przewodniczący w pow. ostrołęckim — pisze „Gazeta Warszawska“ — nie przyjmowali list innych, niż „rządowe“, lub też je unieważniali. Głównym powodem nieprzyjmowania list było zbyt późne ich składanie: czas przeznaczony na składanie list był tak krótki, że **wyborcy stojący o 2 kroki od stołu komisyjnego nie mogli zdążyć złożyć listy do rąk przewodniczącego“.**

„Straż Przednia“ i „Legjon Młodych“.

Organ „Legjonu Młodych“, „Państwo Pracy“, donosi:

„W dniach 29. X — 1. XI r. b. odbyła się w Warszawie odprawa naczelnych władz **„Straży Przedniej“.** W czasie obrad omawiano kilkakrotnie sprawę współpracy „Straży Przedniej“ z „Legjonem Młodych“ oraz program, ideologję i znaczenie „Legjonu Młodych“. Po bardzo ożywionej dyskusji na temat młodzieży akademickiej „Straż Przednia“ postanowiła nie organizować osobnych zespołów akademickich, lecz **wskazywać absolwentom gimnazjalnym i studentom organizacje akademickie,** w których mogliby kontynuować pracę dla państwa. **Jedyną tego rodzaju organizacją,** jak stwierdzili wiceprezes S. P. p. Makuch i naczelnik organizacji Pic de Replouge, **jest „Legjon Młodych“.**

„Legjon Młodych“, o którym rządowy „Czas“ pisał niedawno, że hołduje komunizmowi... Pod takie to wpływy poddaje sanacja gimnazjalną (!) młodzież ze „Straży Przedniej“.

Zydzi, a pomysł p. Studnickiego

Żydowski „Hajnt“ jest ucieszony pomysłem p. Studnickiego, by mandat palestyński powierzyć Polsce.

„Może powstać — pisze — położenie, gdy żydzi będą musieli domagać się, by Anglja oddała mandat w inne ręce... Pan Studnicki idzie ze swoim projektem tak daleko, że mówi już o szczegółach... Nie upieramy się jeszcze, rozumie się, przytem, ażeby się już należało wdać w takie szczegóły. Ale pomysł jako taki nie powinien był być lekceważony. **Musimy go w każdym razie poważnie mieć na myśli, jako poważną broń w walce z urzeczywistnieniem przyrzeczeń o stworzeniu żydowskiego ogniska narodowego w Palestynie** — przyrzeczeń danych nam przez narody tak uroczyście“.

Walka z nadużyciami karteli i koncernów.

Ostatnie wystąpienia rządu przeciw niektórym kartelom i koncernom zasługują na uznanie. Trzeba jednak stwierdzić, że akcja ta rozpoczyna się dość późno. Już od dwóch lat opinja domaga się wejrzenia w machinacje różnych karteli i koncernów, celem położenia kresu fatalnej gospodarce oraz nadużyciom na szkodę jeśli nie skarbu państwa, to społeczeństwa. Długo musi wołać opozycja, z wielką wytrwałością powtarzać swe hasła, nim wreszcie wywrą w obozie rzekomo „twórczym“, a w rzeczywistości opóźniającym się z każdą myślą trafną i słuszną.

Ponadto nie mamy pewności, czy akcja ta spowoduje jakieś głębsze zmiany w naszem życiu gospodarczem, czy jest akcją przemyślaną, planową. Czy nie chodzi tylko o wywołanie wrażenia, że coś się robi?..

Nie wystarczy rozwiązanie kilku umów między cementowniami. Gdy w ogłoszonych niedawno motywach wyroku sądu kartelowego czytamy, że **koszt utrzymania biura sprzedaży cementu w r. 1932 wynosił 1,187.000 zł.,** to nasuwa się pytanie, co zrobiono, żeby na przyszłość takim wypadkom zapobiec? Wszak społeczeństwo żąda nietylko tego, żeby kartele zwiększały a nie ograniczały produkcję, lecz **żąda obniżenia nadmiernych pensyj, usunięcia tego potwornego zjawiska, że kilkunastu ludzi otrzymuje z kartelu więcej niż kilka tysięcy robotników.** Nikt nie twierdzi, że kierownicy przedsiębiorstw powinni mieć takie same płace jak robotnicy. Ale między pensjami jednych a zarobkami drugich musi być jakaś sprawiedliwa proporcja.

Co do koncernów śląskich, to tu chodzi — o ile wiadomo — narazie nie o ograniczenie produkcji, lub wywozu, lecz o **oszustwa podatkowe.** Ma się wrażenie, że skandal rozrasta się. Zaczęło się od „Wspólnoty Interesów“, a już po niewielu dniach musiało dojść do rewizyj i aresztowań w Spółce Akcyjnej „Wirek“. A na tem się pewnie nie skończy.

Osobliwością spółek śląskich było to, że **posiadały się one wzajemnie.** Katowicka Spółka Akcyjna posiadała większość akcyj przedsiębiorstwa „Zjednoczone Huty Królewska i Laura“. Część akcyj tegoż przedsiębiorstwa znajduje się w rękach „Silesian Steel Corporation“, tworu pp. Flicka i Harrimana. Kapitał akcyjny „Silesian Steel Corporation“ wynosi 10 milj. dolarów. Z tego 4.5 milj. posiada Katowicka Spółka Akcyjna, a drugie 4.5 milj. „Zjednoczone Huty Królewska i Laura“. Tak więc te 3 spółki posiadają się wzajemnie. — Transakcja z akcjami „Silesian Steel Corporation“ dokonana została po wygórowanej cenie: zaciągnięto kredyty wysoko oprocentowane w bankach, które są pośrednio właścicielami tych przedsiębiorstw.

Wedle „Polonii“ Harriman przeprowadził przed utworzeniem „Silesian Steel Corporation“ (w lipcu 1929 r.) rokowania z rządem polskim. Zobowiązał się do utrzymania większości akcyj obu przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów“ przez 20 lat i do inwestowania do 1932 roku 15 milj. dolarów w tych przedsiębiorstwach. Wzamian za to Harriman żądał, by rząd polski nie korzystał z przysługującego mu prawa wykupu i zapewnił koncernowi szereg udogodnień celnych i podatkwych.

Przedsięwzięte obecnie kroki rządu mają zmierzać podobno do **reorganizacji przedsiębiorstw.** Chodzi o dalszą koncentrację przemysłową i o uniezależnienie koncernu od banków niemieckich. Zdaje się, że jeśli to jest możliwem, to tembardziej możliwem byłoby obniżenie kosztów administracji przez zmniejszenie nadmiernych pensyj dyrektorów i członków rad nadzorczych.

Spółka Akcyjna „Wirek“ jest podejrzana o **oszustwa podatkowe.** Spółka ta powstała w r. 1929 z części kopalń, należących do rodziny hr. Henckel-Donnersmarcka. Tworzyły tę spółkę cztery przedsiębiorstwa, wśród nich Spółka Akc. „Godula“. Otóż dyrektorami Sp. „Godula“ byli dyrektorowie S. A. „Wirek“, pp. J. Goroll i J. Jungels. Ci panowie zostali aresztowani. Prawdopodobnie będą się starać o wypuszczenie ich na wolną stopę za kaucją.

Jakkolwiekby się te sprawy zakończyły, zanikną te resztki zaufania, z jakiem jeszcze niektóre sfery społeczeństwa odnoszą się do kapitalistycznych koncernów. Utwierdzi się przekonanie, że ogólna demoralizacja, jaka się w powojennym świecie daje zauważyć, bodajże największe triumfy święci na tym odcinku i że wobec tego koniecznością jest przebudowa dzisiejszego ustroju gospodarczo-społecznego.

S. S.

Rada gospodarcza Małej Ententy

(Korespondencja własna).

Praga, dnia 15 listopada.

Z powodu przesilenia rządowego w Rumunji posiedzenie rady gospodarczej Małej Ententy **odroczone zostało do początku grudnia.** Nie powstrzymało to, lecz przeciwnie, wzmocniło intenzywność przygotowań do nadchodzących obrad. Prace przygotowawcze kontynuowane są **drogą dyplomatyczną** pomiędzy trzema państwami, w których opracowywane są projekty **przyszłego porozumienia gospodarczego.** Równolegle z tem czynione są wysiłki, aby wewnątrz każdego państwa Małej Ententy wytworzone zostały sprzyjające warunki, **umożliwiające współpracę gospodarczą.**

W Czechosłowacji przedewszystkiem chodzi o **uzgodnienie interesów rolnictwa i przemysłu.** Aby porozumienie gospodarcze Małej Ententy miało należyty efekt, trzeba przedewszystkiem osiągnąć znaczne **ożywienie obrotu** pomiędzy Czechosłowacją a pozostałemi państwami Małej Ententy. To osiągnięte może być oczywiście tylko wtedy, jeżeli czechosłowacki przemysł i rolnictwo, wysuwając swe żądania, wzajemnie uwzględniać **będą swe interesy.** W danym wypadku należy dążyć do tego, aby **podnieść wywóz** czechosłowackiego przemysłu. Jest to zadanie nie łatwe, bowiem należałoby w tym celu **rozszerzyć czechosłowacki przywóz rolniczy.** Trudności wynikają z faktu, że rolnictwo czechosłowackie w obecnym czasie pokrywa niemal **w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne,** z wyjątkiem mięsa i niektórych innych produktów. Powstanie samodzielnego państwa przyniosło rolnictwu czechosłowackiemu **dużo udogodnień.** W nowych warunkach politycznych rolnictwo czechosłowackie uzyskało **świetne warunki rozwoju;** produkcja jego stale **się podnosiła.**

Inna sytuacja nastała w przemyśle czechosłowackim. Przemysł ten rozwijał się wtenczas, kiedy **obsługiwał 53 miljonów ludzi.** Obecnie pracuje dla **15 miljonów ludzi,** a temsamem dużo gałęzi, które produkowały dla wewnętrznego rynku w granicach Austro-Węgier, musiały **przeorjentować swą produkcję na eksport.** Pomimo tak trudnych warunków, przemysł czechosłowacki po wojnie wykazywał znaczną intenzywność. Starał się nietylko zachować swe **stare rynki zbytu,** które obecnie stały się **rynkami zagranicznemi,** ale zarazem przekształcił swą produkcję w związku z nowemi warunkami. Powstały całe nowe gałęzie produkcji.

Ale mimo to wszystko, czechosłowacki przemysł przecież jest zbyt **wielki** dla wewnętrznego rynku i utrzymać się może tylko **przy rozszerzeniu wywozu.**

Szczegółowe rozpatrywanie wszystkich tych zagadnień doprowadziło do tego, że przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu i rolnictwa zrozumieli **konieczność współpracy i porozumienia,** które ma się przyczynić do rozwoju każdej z tych dziedzin życia gospodarczego. Okazały się możliwości wielkich ustępstw ze strony rolnictwa, jak również gotowość ponoszenia ofiar ze strony przemysłu. Miarodajne czynniki tych gałęzi produkcji zrozumiały, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, lecz przeciwnie mogą powiększyć swe możliwości zbytu na rynkach zagranicznych.

Zrozumienie to **znacznie ułatwi** obrady zapowiedzianej na początek grudnia konferencji gospodarczej Rady Małej Ententy.

Chodzi jeszcze o zewnętrzną stronę porozumienia gospodarczego Małej Ententy. Dotychczas Mała Ententa na zewnątrz przedstawia jedną całość polityczną, teraz idzie o to, aby zagranica patrzyła się na Małą Ententę jako **na całość również pod względem gospodarczym.** Żądanie jest niełatwe i trudno przewidzieć jak dalece plan da się zrealizować i w jakich formach współpraca zostanie uskuteczniona.

Dr. N. Z.

Wybory w Wielkopolsce i na Pomorzu.

W miastach województw poznańskiego i pomorskiego wybory do rad gminnych odbędą się w dniu 26 listopada. To też w dniu 16 listopada minął termin zgłaszania list kandydatów. W Poznaniu zgłoszono, jak podaje PAT, 7 list: 1) Narodowy Blok Gospodarczy (B. B. W. R.), 2) Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze (Ch. D.), 3) Niemcy, 4) NPR, 5) Obóz Narodowy Niezależności obywatelskiej i pracy gospodarczej, 6) PPS, 7) Komuniści.

Lista nr. 5 to Stronnictwo Narodowe, które w niektórych miastach idzie w sojuszu z Ch. D. (np. w Inowrocławiu, w innych razem z N. P. R.

Naogół list kandydatów jest stosunkowo mało. Dotyczy to zwłaszcza małych miast. Jest to następstwo ordynacji wyborczej, która wymaga, aby każda lista była podpisana przez 2 proc. ogółu uprawnionych do głosowania w danym okręgu wyborczym.

Mandaty b. więźniów brzeskich.

Sąd okręgowy w Warszawie zawiadomił kancelarję Sejmu, że pp. Barlicki, Dubois, Ciołkosz i Lieberman z P. P. S. oraz pp. Witos i Kiernik ze Str. Lud. utracili prawa polityczne. Wedle art. 2-go regulaminu sejmowego wygaśnięcie mandatów ogłasza marszałek na posiedzeniu Sejmu, a Sejm to wygaśnięcie stwierdza. Stanie się to dopiero w grudniu, gdyż sesja budżetowa została odroczona. Po wygaśnięciu mandatu marszałek przesyła odpowiednie pismo do głównej komisji wyborczej, która dopiero wtedy wyznaczy następców z list okręgowych lub państwowych!

Wśród następców b. więźniów brzeskich znajdują się pp. Cieplak i Jankowski, którzy prawdopodobnie wejdą do obozu sanacyjnego. Inni dochowają wierności swym stronnictwom.

Czy w dniu 1 grudnia b. r. więźniowie brzescy otrzymają jeszcze djety, niewiadomo. W każdym razie nie mogą ich jeszcze otrzymać ich następcy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Po zjeździe prezesów dekanalnych „Akcji Katolickiej“ archidiecezji krakowskiej.

W dniu 12 bm. odbył się w Krakowie zjazd prezesów dekanalnych Akcji Katolickiej, w którym wzięło udział 76 osób, reprezentujących rady dekanalne 17 dekanatów archidiecezji. — Obrady otworzył prezes p. A. Turowicz, poczem Ks. Metropolita Sapieha w przemówieniu uwypuklił postulaty współczesnego katolicyzmu. Referaty wygłosili: dr. Fischer z Zakopanego i prof. Urbańczyk z Chrzanowa. Sprawozdanie złożył p. Turowicz. Następnie składali sprawozdania prezesi poszczególnych rad dekanalnych. Obrady zakończył referat sekretarza generalnego ks. E. Lubowieckiego. Postanowiono obecnie cały wysiłek skierować na wewnętrzne wyrobienie członków rad dekanalnych, a jako najważniejszy środek ku temu wskazano rekolekcje zamknięte. Po wyczerpaniu porządku dziennego przemówił Książę Metropolita, zachęcając zebranych do dalszej pracy.

„Szosa imienia prof. Oswalda Balcera“

Dla uczczenia wielkich zasług śp. prof. Oswalda Balcera w pamiętnym sporze między Węgrami a b. Galicją o prawa własności do Morskiego Oka, które dzięki obronie prof. Balcera pozostało w granicach b. Galicji, a wobec tego znalazło się od r. 1918 na terenie niepodległej Polski, p. minister Komunikacji nadał, na wniosek zarządu miejskiego m. Zakopanego, drodze państwowej Zakopane—Morskie Oko nazwę „Szosy imienia profesora Oswalda Balcera“.

Nadużycia za zniżkowemi biletami kolejowemi.

W Wilnie wykryto nadużycia przy sprzedaży biletów kolejowych ulgowych i zniżkowych. W związku z tem przeprowadzono rewizję w oddziale wileńskim „Orbisu“. Nadużycia polegały na tem, że „Orbis“ wydawało bilety z 70 proc. zniżką, osobom, jadącym do Warszawy w sprawach prywatnych i handlowych, pobierając przytem znacznie większe opłaty. P. K. P. poniosła przytem straty na sumę około 7 tysięcy złotych. Nadużycia dokonywane były przy współudziale jednej z organizacyj w Warszawie, która wydawała za opłatą członkowskie legitymacje osobom, nic wspólnego nie mającym z tą organizacją. Afera ta rozciąga się daleko poza Wilno. W Pińsku np. przedstawiciel Orbisu został zatrzymany na dworcu kolejowym, podczas sprzedawania legitymacyj takich każdemu, kto tylko chciał.

Wielka obława na dziki i wilki.

Do starostwa w Kołomyi nadeszły meldunki z posterunków P. P. w Berezowie, Kosmaczu i przyległych przysiółków o szkodach wyrządzonych ludności huculskiej przez wilki i dziki. Dziki wyrządziły liczne szkody w kartoflach i kukurudzy, wilki zaś porwały ostatnio 6 jałówek, dwa barany i 1 owcę. Starosta kołomyjski organizuje w dniach od 25 do 28 bm. wielką obławę na wilki i dziki na terenie pow. kołomyjskiego i nadwórniańskiego.

W Kępnie na terenie miasta pojawiło się 5 dzików, które ubił prezes tamtejszego Towarzystwa Łowieckiego p. Wolko. Wydarzenie to wywołało w mieście duże zainteresowanie.

Znowu napad na ambulans pocztowy.

W okolicy Wielunia dokonano zuchwałego napadu na ambulans pocztowy. W wozie znajdowała się gotówka 2.400 zł. Z woźnicą jechał jego syn oraz pasażerka. Koło Działoszyna do wozu podbiegło dwu osobników, uzbrojonych w rewolwery, którzy chcieli wskoczyć na wóz. Syn woźnicy odtrącił jednego z nich, a woźnica podciął konie. Bandyci strzelili kilkakrotnie z rewolwerów, przyczem woźnica został trafiony w szczękę. Mimoto udało mu się uciec z ambulansem. Za bandytami zarządzono pościg.

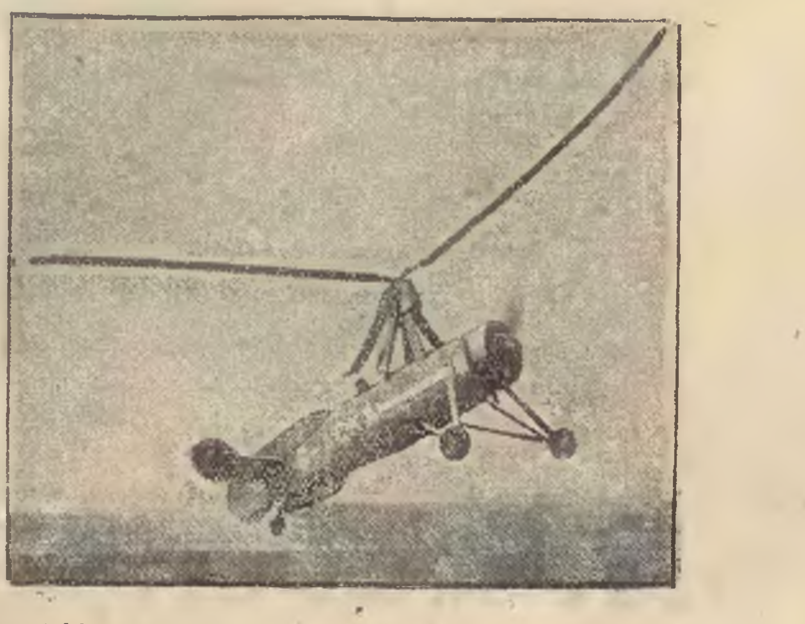
———oo———

POWRÓT POLSKIEJ PIELGRZYMKI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ. W dniu 10 bm. do kraju powróciła z Palestyny pielgrzymka polska, prowadzona przez ks. biskupa Okoniewskiego. W drodze powrotnej pielgrzymi zwiedzili Ateny i Konstantynopol.

NAWRÓCENIE B. DUCHOWNEGO PRAWOSŁAWNEGO. Dnia 11 bm. w Łucku złożył wyznanie wiary św. i został przyjęty na łono Kościoła św. b. duchowny prawosławny ks. Andrzej Wiktorowski, lat 60.

MILJONER AMERYKAŃSKI JECHAŁ NA „GAPĘ“. Na linji kolejowej Stołpce—Warszawa policja kolejowa aresztowała jadącego na „gapę“ obywatela amerykańskiego Birtensa, który jest synem znanego miljonera w Nowym Jorku. Birtens bawił z wycieczką w Moskwie i obecnie zamierzał powrócić przez Polskę. W Stołpcach spostrzegł, że skradziono mu książeczkę czekową. Wobec tego wsiadł do pociągu i ukrył się pod ławką. Przyłapał go jednak konduktor. Syn miljonera wysłał telegram do ojca o przysłanie mu pieniędzy.

Nowy autogiro samolot.



Znany lotnik hiszpański De la Cierva skonstruował nowy model autogiro samolotu, który ma być najlepszym w tej dziedzinie lotnictwa.

Nowe wykopaliska w Pompei.

(Korespondencja własna).

Neapol, w listopadzie.

W Pompei i Herculanum odnaleziono nowe zabytki starożytności, bardzo ciekawe. Trzeba się osobiście przekonać, wsiąść do pociągu kolejki „wezuwiańskiej“ (ferrovia circumvesuviana) i pojechać na miejsce.

Podróż trwa niecałą godzinę. Idziemy na stację kolejki wezuwiańskiej, położoną niedaleko dworca głównego, i wsiadamy do elektrycznego pociągu, składającego się z miłych, kolorowych wagoników, przypominających wagony „metra“ paryskiego. „Ferrovia circumvesuviana“ rusza w drogę...

Jedziemy szybko. Tor kolei zbudowany jest u stóp Wezuwjusza, między wulkanem a morzem. Linja ta opasuje cały Monte Vesuvie, ale my dojeżdżamy tylko do stacji Pompeja, położonej za olbrzymiemi polami zakrzepłej lawy, pozostałej tu po ostatnich wybuchach Wezuwjusza.

Przez miniaturowe uliczki odkopanego z gruzów miasta udajemy się do muzeum, w którem obejrzeć można świeżo znalezione zabytki z przed dwudziestu stuleci. Pokazują nam tu całą kolekcję utensyljów gospodarskich wyrobionych z gliny: najróżniejsze rodzaje dzbanów do oliwy i wina o dwóch uchach (amfory), szeroko używane w starożytności, skórzane worki, zakończone ostrzem, które się wbijało w ziemię; mnóstwo rondli i garnków, pokrywek, butelek, półmisków, lejków, lamp i t. p. Rzecz ciekawa, że nawet ciężarki do wag robiono z terrakoty... Chłopi z okolic Neapolu używają podobno do dziś dnia takich samych utensyljów gospodarczych, wyrabianych z tego samego materjału i mających ten sam kształt i barwę...

Idziemy zwiedzić „dom młodych małżonków“, również świeżo odkopany i intensywnie oglądany. Jak widać, właściciel jego musiał być skromnym kupcem albo rzemieślnikiem, gdyż nie widać tu przepychu i bogactwa, jakie spotykamy w dawniej od kopanych domach patrycjuszów rzymskich. Widać, że ten człowiek lubiał powietrze i światło; na piętnastu kolumnach perystylu wznosi się weranda, zajmująca dwa boki pierwszego piętra. Nie była ona budowana symetrycznie, po jednej stronie znajdujemy pięć kolumn, a po drugiej sześć.

Ale mniejsza o to. Młodzi małżonkowie mieli widać inne myśli i zainteresowania... Myśleli więcej o dobrej kuchni i o słodyczy miłości. Ślady tego odnajdujemy w głębi perystylu, gdzie widzimy trzy cubicula (sypialnie), upiększone ściennemi malowidłami i wyrytemi napisami — imionami ich mieszkańców: Venus, Ursa i Hermes. Na płycie, umieszczonej po prawej stronie wejścia do cubiculum Hermesa, wyryty jest epigramat miłosny: „Amantes ut apes vitam mellitam exigunt“ (kochankowie, jak pszczoły, żyją w miodzie).

Na zakończenie zwiedzamy jeszcze jedną z odkopanych ciekawostek. Jest to t. zw. termopolium herkulańskie. Zamożni rzymianie przychodzili tutaj — wulgarnie mówiąc — „na wyżerkę“. Zajadali się suszonym bobem, wywołującym pragnienie i zapijali go grzanem winem z wonnemi korzeniami. Opodal znajdowała się kuchnia, gdzie smażyły się owoce w cieście i torty. Znajdujemy tu na trójnogu duży garnek, który zawierał niewiadomo jakie przysmaki i pozostawał tak do dziś dnia...

Lokal ten musiał się cieszyć ogromnem powodzeniem: gospodarz nie miał już gdzie stawiać amfor po winie. Znajdujemy ich całe mnóstwo.

W. R.

B. DYREKTOR ZW. GORZELŃ ROLNICZYCH SKAZANY NA DWA LATA. Przed trybunałem karnym we Lwowie toczył się wczoraj proces przeciw Fr. Podgórskiemu, b. wicedyrektorowi Związku gorzelń rolniczych. Oskarżony dopuścił się na swem stanowisku sprzeniewierzeń na sumę 50.000 złotych. W wyniku rozprawy sąd skazał Podgórskiego na 2 lata bezwarunkowego więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięciu.

TRAGICZNY WYPADEK NA PRZEDSTAWIENIU SZKOLNEM. W czasie przedstawienia szkolnego we wsi Sochocim w pow. warszawskim dwaj mali aktorzy 10-letni K. Urbański i 10-letni T. Szkudniewski, korzystając z tego, że nauczyciel zajęty był w budce suflera, dobrali się do składu rekwizytów teatralnych. Tam znaleźli starą strzelbę, którą zaczęli manipulować. W pewnym momencie Urbański pociągnął za cyngiel. Rusznica wypaliła i Szkudniewski padł trupem. Policja prowadzi dochodzenia, czy chłopcy nabili strzelbę, czy też naboj tkwił w zamku.

Z całego świata.

Dekret o odpuście zupełnym.

Ogłoszony został dekret św. Penitencjarji Apostolskiej, udzielający odpustu zupełnego tym wszystkim, którzy biorą udział w uroczystych procesjach eucharystycznych zarówno wewnątrz kościoła jak i poza jego murami, o ile przystąpią do Sakramentu Pokuty i Komunji św. i modlić się będą wedle intencji Ojca św. (KAP).

Ulica Warszawska w Zagrzebiu.

Zagrzebska rada miejska uchwaliła jednomyślnie nazwać jedną z pięknych ulic w centrum miasta ulicą Warszawską. Przy tej okazji prezydent miasta dr. Krbek wygłosił przemówienie, przypominając coraz bardziej zacieśniające się stosunki między Jugosławją a Polską. Dzienniki zagrzebskie, podając sprawozdania z tego posiedzenia rady miasta Zagrzebia podkreślają z zadowoleniem objawy zacieśniania się węzłów przyjaźni między dwoma bratniemi narodami.

Granice Palestyny zamknięte.

Z Jerozolimy donoszą, że granice Palestyny są silnie strzeżone. Wszystkie osoby przekraczające granicę, są poddawane ścisłej kontroli. Aresztowano wiele osób, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. Wśród ludności żydowskiej panuje wzburzenie, ponieważ zarządzenia te są skierowane w pierwszym rzędzie przeciw ko żydom, podczas gdy Beduini i Arabowie przechodzą swobodnie granicę.

CHOROBA PREZESA KOMISJI PRO RUSSIA. Przewodniczący Papieskiej Komisji Pro Russia, biskup d'Herbigny, zachorował poważnie i musiał się w Brukseli poddać operacji. Operacja miała przebieg pomyślny i, choć lekarze zalecają choremu dłuższy spokój, prawdopodobnie w grudniu biskup d'Herbigny powróci do swych zajęć w Rzymie. (KAP).

UCZEŃ GIMNAZJALNY ZAMORDOWAŁ SWĄ MATKĘ. Cały Budapeszt pozostaje pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni 15-letniego ucznia gimnazjum Dyonizego Zemplena, który w obydny sposób zamordował toporem swą matkę, rozwiedzioną żonę profesora uniwersytetu Zemplena. Zbrodniarz do mieszkania ojca rzucił kartkę, w której zawiadamia go o zbrodni, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Nic nie szkodzi. Gość do kelnera:
— Żal mi pana, jest pan kelnerem w podłej garkuchni.
— Eh, to nic nie szkodzi, ja tutaj nie jadam.

Ruch wydawniczy

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, wydał w bieżącym roku szkolnym następujące podręczniki:

1) **Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski:** „Mówią wieki", podręcznik część I. Podręcznik do nauki języka polskiego w I kl. gimn.

2) **Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski:** „Pieśń o ziemi naszej", 5-ty rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych.

3) **W. Moszczeńska i H. Mrozowska:** „Podręcznik do nauki historji na I-szą klasę gimn."

4) **Włodzimierz Jarosz:** „Opowiadania z dziejów ojczystych" dla 5-ej klasy szkół powszechnych. Część I. Do czasów Saskich.

5) **A. Mikulski i J. Saloni:** "W Lipkach". Czytanki polskie. Dla 2-giej klasy szkoły powszechnej. — Wszystkie książki są wydane bardzo starannie, ozdobione licznemi ilustracjami na dobrym papierze.

6) **Zbiór materjałów dla organizatorów dnia Sienkiewiczowskiego,** który zawiera referaty: Henryk Sienkiewicz — Trylogja — Myśli z pism Sienkiewicza — Duch żołnierski twórczości Sienkiewicza — Dzieła wybrane w streszczeniu — Wskazówki do inscenizacji.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE" (Włocławek, Seminarjum duch.) zeszyt listopadowy zawiera syntetyczne zestawienie i ocenę filozofji Bergsona, w opracowaniu ks. prof. Pastuszki, dokończenie artykułu ks. prof. A. Roszkowskiego: „Kartele w oświetleniu katolicko-społecznem", oraz artykuł o O. Rafale Kalinowskim i jego udziale w powstaniu styczniowem. — W przeglądzie spraw pasterskich podano dokończenie artykułu ks. prof. Borowskiego, zestawiającego rozporządzenia Stolicy Apostolskiej z lat 1930—1932. Ks. prof. J. Mańkowski omawia prace misyjne w Chinach i Japonji. Ciekawy artykuł o życiu Cerkwi unickiej w Polsce ogłasza ks. N. Cieszyński. Ks. prof. dr. S. Wyszyński omawia prace Tygodni Społecznych w Reims, Rzymie i Salzburgu, porównując metody działalności oświatowej katolickiej w różnych środowiskach. Dalej dział recenzyj i dodatek bibljograficzny.

Pierwszy na świecie most aluminjowy



Koło Pittsburga w Stanach Zjednoczonych kończy się obecnie budowę mostu. którego wszystkie części składowe są z aluminjum. Na zdjęciu widzimy jak robotnik dźwiga „olbrzymią" lecz lekką belkę.

Teatr odmiennej rasy.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Refleksje widza, który w sobotę, w dniu Święta Narodowego, bezpośrednio po uroczystem przedstawieniu „Cyda" w teatrze im. J. Słowackiego, znalazł się w Domu Artystów na imprezie nowopowstałego Teatru Eksperymentalnego — narzuca się z całą bezwzględnością problemat odmienności ducha i form teatru, jako problemat odmienności rasy.

Jaki człowiek, taki teatr! Słowa St. Żeromskiego: „Jak krew bije w tętnach, jak serce w piersiach uderza, jak myśl w mózgu przepływa — tak w nas żyje ojczyzna". można bez zastrzeżeń odnieść do teatru, W nim, jako syntezie wszelkich gałęzi Sztuki, w nim, jako ostatnim i najwyższym jej etapie (Wagner), każdy człowiek, naród, rasa — składają: „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty".

Rasowe elementy teatru słowiańskiego reprezentowała świetnie estetyczna inscenizacja „Cyda", pełna umiaru, spokoju, a nadewszystko godności człowieczej, umieszczającej bohaterstwo-ofiarę na najwyższej kondygnacji jakby tryptycznie skonstruowanej przestrzeni scenicznej. Widowisko to musiało nasuwać na myśl jakieś Theatrum-Misterjum, teatr, tkwiący korzeniami w tej ekstazie mistycznej, która przed wiekami, pod słonecznem niebem Grecji, rodziła wielki teatr klasyczny!

Sobotnie przedstawienie krakowskiego teatru Eksperymentalnego w Domu Artystów nosiło na sobie znamiona innej rasy: rasy, skupiającej w sobie raczej wszystko, co materjalne, niż idealne; rasy, która nigdy nie mogła, nie może i nie będzie mogła zarzucić najmniejszego choćby pomostu „między dawnemi, a młodszemi laty" z tej prostej przyczyny, że zdolność jakiegoś głębszego przywiązania się do czegokolwiek na jakiś dłuższy ciąg czasu nie leży w granicach jej możliwości; rasy, której stosunek do zagadnień ponadżołądkowych i ponadseksualnych charakteryzuje — niestety — cynizm! Prawdziwą wartością jest chyba tylko wielka ambicja twórcza, wespół z jakąś zadziwiająco upartą i za bardzo pewną siebie wiarą w narzucenie całemu światu swojej nowej rzeczywistości teatralnej. Rolę jej ma spełnić „teatr czysty", „teatr dla teatru", „teatr surrealistyczny", oparty w swej konstrukcji scenicznej raczej o kaprys i przypadkowość, niż o logikę i intelekt.

Wartościowsze pod względem teatralnym elementy przedstawienia w Domu Artystów narzucają z nieodpartą siłą refleksje na temat: teatru dell'arte, teatru marjonetkowego, teatru „czystej formy Witkiewicza', różnych socjalistycznych i muzycznych założeń Meyerholda i t. p.

Znak zapytania niewątpliwie należy położyć i nad tem, czy ciekawe skądinąd dekoracje, kostjumy i maski, które nam w sobotę zademonstrowano, istotnie posiadają moc bezpośredniego trafiania do przekonania całej widowni.

Najoryginalniejszym pomysłem krakowskiego teatru Eksperymentalnego, ale zbudowanym na fałszywych, bo z gruntu nieteatralnych podstawach — jest pomysł walki z tem wszystkiem, co się zwykło dotychczas nazywać teatrem, a co było zawsze, jest i będzie wykładnikiem wzlotów duszy ludzkiej w ponadmaterjalne sfery i kręgi, odmienność rasy!

EMKA.

Sport.

Polskie szybownictwo wzorem dla Anglików.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautów w Londynie, **sir Herbert Martin,** zwrócił się do Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego z prośbą o instrukcje i wskazówki do organizowania ruchu szybowcowego wśród skautów angielskich.

Jest to jeszcze jeden sukces, jaki odniosła wyprawa harcerzy polskich na tegoroczny zlot międzynarodowy skautów w Gödöllö na Węgrzech.

TRENER KANADYJSKI U HOKEISTÓW NIEMIECKICH.

Niemiecki Zw. Hokeja Lodowego zaangażował kanadyjskiego trenera, **Bernarda Hexlmera,** znanego internacjonała.

Opinja niemiecka dopatruje się u hokeistów niemieckich powolności w grze. Zadaniem trenera kanadyjskiego będzie przedewszystkiem **trenowanie Niemców w szybkości.**

„DAVIS-CUP" DLA ZAWODOWCÓW.

Związki Tenisistów Zawodowych Francji, Anglji, Czechosłowacji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych zaprojektowały utworzenie na wzór puharu Davisa identycznej rozgrywki dla zawodowców.

Turniej rozgrywać się będzie o puhar **Bonnardela,** b. prezesa zawodowych tenisistów francuskich.

ZABALA ZWYCIĘŻA.

Mistrz olimpijski w maratonie (Los Angeles ub. r.), **Zabala,** startował w Chicago w biegu na 30 klm. **i zwyciężył** w czasie 1:44:15,6 sek. **przed Slobodą — 1:55:27 sek.**

ANGLJA POKONANA PRZEZ WALJĘ. W meczu piłkarskim Walja pokonała Anglję w stosunku 2:1 (1:0). Widzów 10.000 mimo niepogody.

Józef Szkultety.

Dwie są dziś w Słowacji najpopularniejsze postacie: **ksiądz Hlinka** — w życiu politycznem i Dr. **Józef Szkultety** — w świecie naukowym. Szkultety kończy 25 bm. osiemdziesiąt lat żywota. Ku uczczeniu „batki" i „spravce Matice Slovenskej" rozpoczynają się w Turczańskim św. Martinie w niedzielę 19 bm. uroczyste zjazdy, zebrania i wystawy i trwać będą do 26 listopada br. Tu bowiem Szkultety od r. 1879 nieprzerwanie do dzisiaj żyje i pracuje.

Działalność jego jest dwojaka: **publicystyczna i naukowa.** Syn genewskiej ziemi przybył do Martina, aby Hurbanowi Vojanskiemu pomagać w redakcji **„Narodnich Novin",** które potem sam redagował. Kto sobie uświadomi, że był to jedyny dziennik narodowy dla Słowaków w Węgrzech, Austrji i Ameryce, że konfiskacie ulegał przy najdelikatniejszem uderzeniu w strunę narodową, że uczył i uświadamiał — zrozumie łatwo ogrom pracy redaktora i to w mieście tak niewielkiem działającego.

Nie dość na tem. Szkultety przyjął drugie jarzmo na swe ramiona, redakcję miesięcznika naukowo-literackiego **„Slovenske Pohlady".** Prawda, że szczęśliwie potrafił zainteresować **spore** kółko literatów i zbieraczy materjałów **ludoznawczych,** historycznych, geograficznych **itp.,** ale część naukową musiał przeważnie sam **zapełniać.** Gorączkowe zajęcia dziennikarskie i dopilnowanie miesięcznika pozwalały mu zaledwie w drobnych artykułach, studjach i notatkach cząstki swej wiedzy pomieszczać.

Za te ofiarne lata naród mu dał spokojniejsze warunki życia, czyniąc go dyrektorem (spravca) Macierzy Słowackiej, wskrzeszonej w 1919 r. do nowego życia, a republika powierzyła mu katedrę uniwersytecką w Bratislawie. Katedrę wnet opuścił, ale do Maticy tak wrósł i tak się z nią zżył, że dziś bez Szkultety Macierzy Słowackiej sobie nikt nie wyobraża. Splendory wpłynęły na imię jego naukowe z Pragi i z **Krakowa.** Pierwszy Słowak, który członkiem Polskiej Akademji Umiejętności został.

Z naukowych dzieł jego trzy tylko wymienimy. Kiedy Dr. Milon Hodża ogłosił wielkie, bo 25 arkuszy obejmujące dzieło p. t. **„Czesko-slovensky rozkol"** (rozłączenie), Szkultety napisał i wydał **„Stodvadsatpät rokov so slovenskeho života"** i zamknął w niem dzieje Słowaczyzny w latach 1790—1914. Data pierwsza oznacza poryw narodu do odrębnego życia i czyn księdza Berndaha, który słownikiem swym i gramatyką kładzie podwaliny pod dzisiejszy literacki język słowacki, a temsamem usuwać poczyna staroczeski język literacki z ksiąg słowackich. Stosunek narodowego życia słowackiego i do świata madziarskiego i do czeskiego jest tu interesująco a z prawdą historyczną zgodnie przedstawiony. Skarbiec wiadomości, a ich oprawa prosta a świetna.

Jeszcze sympatyczniejszą lekturą są jego „szkice ze słowackiej przeszłości" zatytułowane **„Nehańte lud moj".** To słowackie „Wieczory pod lipą" ale w tonie naukowym. Książka jest elementarzem dziejów narodowych, ale i podręcznikiem naukowym patrjotyzmu. Poeta Sładkovicz wołał: „Nie gońcie ludu mojego", bo lud ten nie z własnej winy w opłakanym stanie dotrwał żywy do XIX w., winą tego były czynniki postronne, które żywiołową siłą waliły się na lud słowacki. W Paryżu w 1919 kilkakrotnie słyszał Szkultety z ust Milana Sztefanika, że „przemiernemu czloveku slovenskemu nevyrovna sa priemerny czlovek ineho naroda". Te dwa sądy są nicią przewodnią i tezą autora i one go doprowadziły do nakazu patrjotycznego: „nesmieme sami seba ponižovat', ani samych seba bezvinnych karhat'."

Naukowiec ale i narodowiec pobudzony został przez madziarskiego historyka Belę Ivanygo do napisania „odpowiedzi", którą ogłosił równocześnie i po madziarsku i po słowacku p. t. **„Obyvalom Hornom Uhorsku".** Treść obraca się około tezy, że Słowacy są autochtonami w swej ziemi, że byli tu przed Madziarami, że wpływ swój zaznaczyli bardzo wyraźnie w języku i życiu kulturalnem Madziarów, że przez wyzwolenie się Słowacji nic własnego Madziarzy nie stracili, oddali jeno cząstkę cudzej własności temu, do kogo ona wpierw należała — narodowi słowackiemu. Oczywiście nie frazesami oratorskiemi posługuje się nasz historyk, ale argumentami naukowemi, czerpanemi z języka, historji i topografji.

Jubileusz Szkultetego czci **Matica Slovenska,** która równocześnie jest też jubilatką i odbywa nadzwyczajne walne zebranie, które ma wyrazić hołd swemu dyrektorowi. Czci go redakcja **Slovenskych Pohladov** poświęcając mu zeszyt listopadowy. Z hołdem spieszy i nauka z szerokiego świata słowiańskiego, zgromadziwszy w pokaźnym **Sborniku** prace naukowców słowackich, czeskich, polskich i jugosłowiańskich, z Europy i Ameryki. Na cześć jego i na pamiątkę dni świętomarcińskich mennica Kremnicka wybiła **medal** z popiersiem Szkultetego.

Kraków zainteresowany jest świętem słowackiego uczonego. W Krakowie ma siedzibę Polska Akademja Umiejętności, której jubilat jest członkiem. W Krakowie działa Towarzystwo Słowiańskie, z którego prezesami (prof. dr. Semkowicz i śp. Zawiliński) dyrektor Macierzy Słowackiej w szczególniejszej pozostawał i pozostaje zażyłości. Tu wreszcie Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie działa pod przewodnictwem prof. Goettla, który tak żywe ma stosunki ze światem słowackim, którego wycieczki za Tatry kilkakrotnie już złączyły jego imię z nazwiskami najwybitniejszych Słowaków. Uroczystości w Turczańskim św. Martinie żywy oddźwięk wywołują pod Wawelem. Stąd płynie szlakiem Svirada Żórawka pozdrowienie i życzenie:

Szkultetemu do setki lat szczęsnych, a Słowacji nowych Szkultetych daj Bóg!.

DR. JAN MAGIERA.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 18: św. Romana.
Niedziela 19: św. Elżbiety.
Niedziela 19: wschód słońca o godz. 7.28, zachód o godz. 18.02.

Z POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na posiedzeniu Wydziału lekarskiego w dniu 13 bm. przedstawione zostały prace p. Szabuniewicza, Kaulbersza i p. Kowalczykowej z zakresu fizjologji i anatomji patologicznej. W dniu zaś 26 października br. odbyło się posiedzenie Komisji historji medycyny i nauk przyrodniczych, na którem przedstawione zostały prace pp. J. Lachsa i L. Wachholza.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym numerze na str. trzeciej w notatce pt. „Fuzja „Huty Pokój“ i „Wspólnoty Interesów“ — zamiast nazwiska inż. St. Suszycki winno być **Surzycki.**

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.80, masło deser. 3.40—3.60, zwyczajne 2.80—3.20. jaja sztuka 0.10—0.12, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikłowe 0.10—0.12, marchew 0.08—0.10, cebula 0.15—0.18, pietruszka 0.15—0.18, seler 0.18—0.20, włoszczyzna 0.15—0.20, jabłka komp. kg. 0.40—0.60, deserowe 0.80—1.20, gruszki komp. 0.60—0.80. deserowe 1—1.20, śliwki 1—1.20, brusznice litr 0.60—0.65, kurczęta para 2—3, kura sztuka 2—4, kaczka 2—3, gęś żywa 4—5, bita 3—4. indyk i indyczka 4—8, zając w skórce 2.50—2.80, bez skórki 2.30—2.50, karp kg. 1.70—1.90, szczupak 3—3.50, brzana i leszcz 3—3.50. wiślane drobne i średnie 1—1.50.

WPADŁ POD POCIĄG. Robotnik Franc. Chyra, lat 27, z Niepołomic. przechodząc wczoraj przez tory kolejowe na dworcu krakowskim wpadł pod nadjeżdżającą lokomotywę. Uległ on złamaniu prawej nogi i silnym potłuczeniom głowy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ SREBER Z MIESZKANIA. B. Teitelbaum, zam. przy ul. Krakowskiej 5 zgłosił, że dnia 16 bm. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł mu srebro oraz bieliznę war. około 2000 zł. Dochodzenia prowadzi się.

KOŻUCH ODEBRANY ZŁODZIEJOM. Dnia 16 bm. o godz. 17 zauważył patrolujący posterunkowy na ul. Dietla 3 osobników, z których jeden niósł duży kożuch szoferski. Na widok posterunkowego osobnicy porzucili kożuch i zbiegli. Kożuch, który pochodzi z kradzieży zdeponowano w IV Komis. PP. przy ul. Grodzkiej 65.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ROCZNICA ENCYKLIKI LEONA XIII. W niedzielę dnia 19 listopada br. o godz. 11 w Coll. Novum w sali Kopernika (62) urządza Koło biblistów U. Jag. uroczystą Akademję ku uczczeniu 40 rocznicy ogłoszenia Encykliki Leona XIII „Providentissimus Deus“ (o studjach biblijnych). Wykład o Encyklice wygłosi Kurator Koła Ks. **Prof. Józef Archutowski.** Wstęp wolny.

SEKCJA EKONOMICZNO - SPOŁECZNA Zw. Inteligencji Polskiej w Krakowie urządza lekcje zbiorowe w zakresie szkół powszechnych i gimnazjalnych. Bliższych informacyj udziela dyr. M. Majewiczówna ulica **Bracka 8.** II. p. od 16—17.

KURS TEORETYCZNY PILOTAŻU AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO rozpoczyna się dn. 20 bm. w Państw. Szkole Przemysłowej Al. Mickiewicza 5, I. p. sala Nr. 37 o godz. 17.30. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Aeroklubu Rynek Gł. 6. II. p. II. schody od 18 do 19.

DANCING NA DOCHÓD BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Dziś w sobotę, 18 bm. odbędzie się w kawiarni Feniks **Dancing z dochodem na budowę Muzeum Narodowego** od godz. 17-tej do 19.30 i od 9 wieczór. Wstęp po południu 50 groszy, wieczór 1 zł. — Zarząd przygotował bogaty i urozmaicony program oraz szereg atrakcyjnych niespodzianek. — Ponadto w dancingach tych weźmie udział cały zespół artystów Teatru Miejskiego.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Igraszki muzyczne“.
Niedziela popoł.: godz. 3. „Eros i Psyche“.
Niedziela wiecz.: „Igraszki muzyczne“.
Poniedz. popoł. 3.30: „Śluby panieńskie“. wiecz.: „Bal maskowy“ (gość. wystąpią Irena Cywińska i Ignacy Dygas).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Biały upiór“ (Bela Lugosi).
WANDA: Dziś żyjemy (Joan Crawford).
UCIECHA: S. O. S. (Rod La Rocque).
APOLLO: Rewizor (Vlasta Burian).
SZTUKA: Hazard życia (Nariow Nixon).
ADRIA: Szpieg w masce (Hanka Ordonówna).
ATLANTIC: Kapitan Dreyfus (w gł. roli Fritz Kortner).
SŁOŃCE: Z rozkazu księżniczki. w gł. roli: Liljana Harvey, Henry Garat.
PROMIEŃ: Kurtyzana (Greta Garbo i Clare Gable).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 13 do 17 bm. Film pt. „Iwonka“, w roli głównej J. Smosarska.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film polski p. t.: „10% dla mnie“. Ponadto dodatek i komedja.

15-lecie Stow. Mł. Pol. na Modrzejówce

W listopadzie 1918 r. powstało w Krakowie w kolonji robotniczej na Modrzejówce. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Założycielem był ks. Stanisław Pankiewicz. Na terenie diecezji krakowskiej należy SMP. Modrzejówka do najstarszych organizacyj. Co więcej. może się ono poszczycić pięknemi wynikami pracy. Wychowało duży zastęp młodzieży katolickiej, zdobyło szereg nagród i odznaczeń w różnych konkursach i stworzyło silne podstawy pod dalszy rozwój Stowarzyszenia. W dniu 19 listopada obchodzić będzie 15-tą rocznicę powstania. — Uroczystość ta powinna zainteresować wszystkich katolików krakowskich, którzy pragną, aby młodzież polska wychowywała się w duchu katolickim i narodowym. Trzeba okazać sympatję i pomóc Stowarzyszeniu, które powstało i działało w najtrudniejszych warunkach rozwoju, dając innym organizacjom piękny przykład wytrwałości i pracowitości.

Program akademji jest następujący: 1. Zagajenie przez księdza patrona St. Chramca. 2. a) „My chcemy Boga“, śpiew druhów wespół z muzyka zespołu mandolinowego Stow.: b) „Lecą liście“, c) „Marsz Czerkiesów“ odegra zespół mandolinowy. 3. „15 lat pracy SMP“ wygłosi drh prezes K. Kwinta. 4. „Młodość ucieka“ wygłosi drh St. Mikuła. 5. Przyjęcie nowych członków przez wiceprezesa Zw. SMP. H. Molickiego. 6. „Ziemski anioł“ — obrazek sceniczny odegrają druhowie pod kier. p. L. Smolenia. — Wstęp na Akademję wolny. Przy wejściu do nabycia „Jednodniówka“ Stow. Początek Akademji o godz. 6 wieczorem.

Tajność rozprawy przeciw inż. Boguszowi

Wczoraj — jak już pisaliśmy — rozpoczęła się w krak. Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciw inż. **Boguszowi.** oskarżonemu o postrzelenie swej żony. Wiktorji. Ze względu na drastyczne szczegóły prywatnego pożycia małżonków Boguszów. przewodniczący ogłosił — na wniosek obrony — **tajność rozprawy.**

Trybunałowi przewodniczy dr. **Potempa,** wotują pp. **Kawecki i Gardulski,** oskarża prok. **Szuchiewicz.**

Sprzeniewierzenia.

Przed sądem okręgowym w Krakowie stanął Jan **Uroda,** funkcjonarjusz Magistratu krakowskiego i administrator realności, będącej własnością lwowskiej fundacji im. Onufrego Misiołka — oskarżony o sprzeniewierzenie kwoty 2.420 złotych, pobranych jako czynsz od lokatorów w czasie od kwietnia 1932 r. do lutego b. r. Oskarżony przyznał się do czynu, tłumacząc się tem, że z powodu szczupłości poborów nie miał na najkonieczniejsze wydatki i że pieniądze zużył na swe potrzeby. — Sędzia dr. **Janicki** skazał osk. Urodę na rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Oskarżał prok. **Przytulski.**

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich contra p. Różycki.

Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw p. **Różyckiemu** z oskarżenia Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Chodziło o zarzut, jaki w swoim czasie postawił p. Różycki. utrzymując. że Syndykat Dziennikarzy otrzymywał świadczenia od Cechu masarzy krakowskich. — Ponieważ p. Różycki cofnął ten zarzut i wymienił dwa nazwiska dziennikarzy. którzy w krytycznym czasie należeli do S. D. K.. a dziś nie wchodzą w skład żadnej z redakcyj reprezentowanych w Syndykacie — zastępca prawny Syndykatu cofnął oskarżenie — wobec czego sprawa została umorzona.

Sprawa adwokata przeciw radcy miejskiemu.

W dniu wczorajszym w sądzie karnym toczyła się rozprawa. która stanowi epilog kilkakrotnie już odraczanej sprawy. Na skutek doniesienia adw. dra **Grzeszczyńskiego,** Prokuratura oskarżyła p. Kaz. **Broczynera,** prezesa Zw. Rezerwistów i radcę miejskiego o niebezpieczne pogróżki. wyrzeczone pod adresem adw. Grzeszczyńskiego. Dnia 8. VI. br. w obecności świadka Heleny Grelowskiej miał się osk. Broczyner w sposób niebezpieczny odgrażać drowi Grzeszczyńskiemu, zaś dnia 4. VII. br. w telefonicznej rozmowie również miał się odgrażać adw. Grzeszczyńskiemu i to w takiej formie, że pogróżki te wywołały lęk. Na jednej z poprzednich rozpraw słuchany był powołany przez adw. Grzeszczyńskiego Jan Bernal, który pod przysięgą zaprzeczył twierdzeniom dra Grzeszczyńskigo, a nadto podał, że dr. Grzeszczyński nakłaniał go do złożenia fałszywych zeznań przeciw oskarżonemu i w tym celu nawet kupił mu ubranie za 120 zł. Również świadek Grelowska słuchana pod przysięgą, całkowicie zaprzeczyła twierdzeniom pokrzywdzonego i stwierdziła, że oskarżony nigdy się dr. Grzeszczyńskiemu nie odgrażał.

Odnośnie zaś do rzekomych pogróżek telefonicznych. to oskarżony Broczyner przyznał, że sprowokowany przez dr. Grzeszczyńskiego. użył słów ostrzejszych, jednakowoż słowa te nie miały charakteru pogróżek. Sąd przesłuchał również adw. dr. Grzeszczyńskiego w charakterze świadka, który potwierdził całą treść aktu oskarżenia. a ponadto odnośnie do części swoich zeznań zażądał tajności rozprawy, którą Sąd istotnie zarządził. — Po przeprowadzonej rozprawie i po wywodach stron Sąd ogłosił wyrok, mocą którego osk. Broczyner w zupełności został od winy i kary uwolniony. — Oskarżonego bronił adw. dr. Aschenbrenner.

Sąd doraźny w Wadowicach.

W Wadowicach toczy się obecnie rozprawa w trybie doraźnym przeciw Szczepanowi **Pieczarze** i St. **Golonce,** którzy 13 października br. dokonali morderstwa rabunkowego na osobie **K. Wulkana,** szynkarza w Pewli Wielkiej. Łupem bandytów padło około 1000 złotych i biżuterja. — Ponieważ oskarżonym grozi kara śmierci, sprawa budzi wielkie zainteresowanie. — Trybunałowi przewodniczy sso Szybalski, wotują pp. **Zębaty i Machalski,** oskarża prok. **Pelz.**

HANKA ORDONÓWNA, nasza niezrównana pieśniarka, wystąpi w Krakowie **we środę, 22 bm. w Starym Teatrze** z jedynym wieczorem, na którym wykona zupełnie nowy program. Bilety wraz z gardorobą w cenie od zł. 1.50 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Teatr Domu Żołnierza daje dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. bardzo barwną operetkę narodową p. t. „Wiesław“ czyli Krakowskie Wesele i sztukę ludową Anczyca p. t. „Chłopi Arystokraci“.

Rękopis „Pana Tadeusza“ własnością Zdzisława hr. Tarnowskiego.

W związku z naszą wczorajszą notatką w sprawie setnej rocznicy wydania „Pana Tadeusza“ otrzymaliśmy wyjaśnienie od **Hieronima hr. Tarnowskiego, że rękopis całego dzieła (nie tylko I. księgi), jest własnością Zdzisława hr. Tarnowskiego i znajduje się w jego prywatnej bibljotece w Dzikowie koło Tarnobrzega.**

Konkurs na prace z zakresu rolnictwa i leśnictwa z funduszu śp. Wł. J. Fedorowicza.

Polska Akademja Umiejętności ogłasza konkurs z fund. im. Wł. J. Fedorowicza na następujące tematy:

1) **Studjum porównawcze nad stanem pierwotnym a dzisiejszym jednego z większych zespołów leśnych Polski.**

2) **Opracować metodę tępienia raka ziemniaczanego w glebie bez jej zatrucia.**

Nagroda za najlepszą pracę na każdy temat, odpowiadającą naukowym wymaganiom i przynoszącą nowe wyniki naukowe, wynosić będzie **do 2.000 zł.** Prace w rękopisie, opatrzone nazwiskiem autora, lub też godłem i nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, należy nadsyłać do Kancelarji Polskiej Akademji Um. do dnia **31 grudnia 1934 r.** Praca nagrodzona staje się własnością Polskiej Akademji Umiejętności. Ogłoszenie o przyznaniu nagród nastąpi na uroczystem publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w czerwcu 1935 r.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 19 bm. w czasie Mszy św. o godz. 10 grać będzie orkiestra młodzieży Zakładu Braci Albertynów.

Humor.



Jak przyjęto w biurze wiadomość. że okręt, na którym wracał dyrektor, utknął na mieliźnie.

Życie gospodarcze.

Uroczyste poświęcenie portu gdyńskiego

W związku z rocznicą 15-lecia Niepodległości oraz równoczesnem ukończeniem zasadniczych prac nad rozbudową portu gdyńskiego, **odbędzie się dnia 8 grudnia br. uroczyste poświęcenie portu.**

W tym okresie czasu zostanie oddany do użytku **dworzec morski, magazyn tranzytowy** i szereg dalszych magazynów **prywatnych.** Jednocześnie zostaną oddane do użytku **dwa dalsze magazyny w wolnej strefie.** Ukończenie szeregu drobniejszych inwestycyj dla handlu i przemysłu rybnego, nadbudowanie chłodni portowej, rozbudowa torów kolejowych i ulic, rychłe zainstalowanie szeregu nowych dźwigów, wszystko to sprawi, że budowa portu gdyńskiego jeszcze bardziej przystosuje się do potrzeb handlu morskiego.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. rosną.

W październiku wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły z kwoty 449.811.437 zł. do kwoty **450,289.821 zł.,** zaś nowych książeczek wydała P. K. O. 23.155, osiągając na dzień 31 października b. r. ogólną liczbę 1.089.810 książeczek.

Swiatowa produkcja zbóż.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie oblicza tegoroczną **produkcję pszenicy na 753 miljony cetnarów,** z czego na kraje europejskie przypada 370.8 milj. q., na Polskę zaś **18 milj. q.**

Światowa produkcja żyta w r. 1933/34 wynosi według tychże obliczeń **253 milj. q.,** z czego sama Europa produkuje 243 milj. q. Na pierwszem miejscu wśród producentów europejskich stoją **Niemcy** z ilością 87.4 milj. q., na drugiem miejscu **Polska** — 63.9 milj. q.

Według obliczeń wspomnianego Instytutu, światowa produkcja **jęczmienia** wynosi w bieżącej kampanji **247 milj. q.,** z czego na kraje europejskie przypada 137.6 milj. q., a na **Polskę 13.8 milj. q.** Należy nadmienić, że w porównaniu z rokiem ubiegłym **światowa produkcja jęczmienia uległa obniżce, jak również produkcja owsa,** którą oszacowano na 342.7 milj. q. Niemiecka produkcja owsa wynosi 68.8 milj. q., a Polski, drugiego co do wielkości producenta europejskiego — **24.5 milj. kwintali.**

PRZEPISY O WIDOWISKACH.

Ministerstwo Spraw Wewn. opracowuje **przepisy wykonawcze do dekretu o widowiskach.** M. in. przepisami wprowadzono obowiązek **zgłaszania widowisk władzom administracyjnym, conajmniej na 24 godzin przed ich rozpoczęciem.** Opracowane będą **przepisy w sprawie używania na scenach mundurów wojskowych, policyjnych.** Na używanie tych mundurów na scenie **wymagane będą specjalne pozwolenia.**

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17. 11. 5 proc. pożyczka konwersyjna 49.25; 4 proc. dolarowa 48.25; 4 proc. inwestycyjna 103; Dolar 5.32, 5.37; Londyn 28.50, 28.80; Szwajcarja 172.25, 173; Berlin 212.25, 212.75.

CENA ZŁOTA W AMERYCE.

Cena złota w Stanach Zjednoczonych A. P. została ustalona we czwartek na 33 dolary 56 centów.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny: pszenica dworska czerw. stand. 22.25—22.50, biała stand. 11.75—12, targowa stand. 21.25—21.50, żyto dworskie stand. 15.25—15.50, targowe stand. 15—15.25, owies dworski stand. 13—13.75, targowy stand. 12.25—12.75, jęczmień na krupy dworski 14.50—16.50, targowy 13.75—14, groch Wiktorja poznański 30—33, zwykły jadalny 26—28, fasola cukr. biała (Jasiek) 44—48, biała 25—27, klockowa 28—29, asuga 29—31, Wachtel 24—25, makuchy rzepakowe 15—15.50, lniane 19—19.50, soja śrót 46% 25—26, siano słodkie 6.50—7, średnie 5.50—6, koniczyna pastewna 8—9, słoma długa 4—4.50, mierzwa luzem 3.50—4, rzepak zimowy z workiem 41—42, rzepik czyszczony słodki 43—45, mak niebieski z workiem 63—68, kminek kraj. nieczyszczony 195—205, koniczyna nasienna czerwona 170—185, esparseta z workami 24—25, ziemniaki stołowe 4.50—5, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 42—43, grysikowa 38—39, 45 proc. 38—39, 60 proc. poznańska 33.50—34.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—55% 24.25—24.50, II gat. sitkowa 18—19, razowa 20—21, poślednia 13—14, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 24.25—24.50, Graham pszenny 30.50—31, otręby żytnie 9—9.25, pszenne 9—9.25, mąka czerwona z workiem 11—11.50, pęcak fabryczny z workiem 25—26, chlopski bez worka 21—22, siekanka jęczm. fabryczna z work. 25.50—26.50, chłop-ska bez worka 21—22, kasza jaglana fabryczna 36—38, chłopska 31—32, tatarczana cała 49—50, łamana 46—47. — Tendencja spokojna, dowozy małe.



Amanullah na widowni.

Po zamordowaniu króla Afganistanu Nadir Khaana, rozeszły się pogłoski, że Amanullah, który był królem do 1929 roku, zamierza obecnie starać się o tron.

Reorganizacja samorządu rolniczego w Krakowie.

IZBA ROLNICZA I MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ROLN.

Od 1 września posiada Kraków **izbę rolniczą,** narazie komisaryczną, z naczelnikiem wydziału rolniczego Województwa p. **Cygańskim** na czele. Przy komisarzu funkcjonuje **komitet doradczy z przedstawicieli rolnictwa,** w tem dwóch wiceprezesów Małopolskiego Twa Rolniczego. Ponadto odbyły się **zjazdy rolnicze,** z których każdy wyłaniał **sekcje doradcze dla komisarza izby, a więc sekcje bydła, trzody, owiec.** Wszystko to jest jednak tylko **prowizorjum do czasu powołania w drodze wyborów właściwej izby rolniczej. Wybory te mają się odbyć w grudniu bież. roku.**

Powstanie izby rolniczej postawiło pod **znakiem zapytania egzystencję innej,** od **dawna w Krakowie i na terenie Małopolski działającej organizacji rolniczej,** o charakterze dobrowolnym — a mianowicie **Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.** Ustawa o izbach przewiduje wprawdzie, że Izby Rolnicze mają się oprzeć przedewszystkiem **na istniejących już organizacjach dobrowolnych,** początki jednak powstania izby na gruncie krakowskim nie zupełnie zdawały się pokrywać z tą tendencją. Przedewszystkiem zaczęła się komplikować **sprawa personalu.** Izba rolnicza przejęła z Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego **zaledwie część funkcjonarjuszy,** oraz te tylko działy pracy, które oparte były **na subwencjach ze strony państwa.** Stworzyło to dla M. T. R. sytuację trudną. Pozbawione subwencji, posiadające dość poważne długi. Towarzystwo nie ma możności uregulowania kwestji należytego ułożenia, względnie rozwiązania stosunku służbowego z dużą częścią kwalifikowanego, od lat pracującego w tym dziale personalu. Ze względu na istniejące umowy rozwiązanie stosunku służbowego wymagałoby **kapitału około 300.000 zł.**

Izba Rolnicza **przejęła dotychczas następujące działy** od Małop. Twa Roln.: gospodarstwo przykładowe, przysposobienie rolnicze młodzieży, hodowla bydła, trzody i owiec, ogrodnictwo, konkursy wśród samodzielnych gospodarzy, stacja ochrony roślin, a w najbliższym czasie meljoracje i sekcję nasienną, oraz Zakład doświadczalny w Kle czy.

Małopolskiemu Tow. Rolniczemu pozostanie **kierownictwo szkoły rolniczej w Bachowicach,** ferma źrebiąt w Chebdowie (w Miechowskiem), oraz działalność oświatowa i propagandowa. W zakresie zleconym przez Izbę rolniczą — Towarzystwo otrzymywać będzie subwencje państwowe i pozostanie też pod kontrolą ze strony czynników państwowych.

Dla wyrównania spornych kwestyj prowadzone są pertraktacje, wynikiem których jest wynajęcie w ostatnich dniach lokalu dla Izby w gmachu Małop. Twa Rolniczego przy pl. Szczepańskim. **Izba zajmie tam 12 ubikacyj na II-giem i III-ciem piętrze.** Pozostanie tam również Małop. Tow. Rolnicz., które działalność swą na przyszłość pragnie ułożyć na tych zasadach, jak np. w dziale handlowym Kongregacja Kupiecka czy Stowarzyszenie Kupców wobec Izby Przemysłowo-Handlowej.

Należy wyrazić życzenie, by warunki istnienia Małop. Tow. Roln. ułożyły się istotnie w ten sposób, by instytucja ta, mająca wiele zasług dla rolnictwa małopolskiego, mogła i nadal z pożytkiem pracować.

Radjo.

WSZYSCY NA NARTY PO SŁOŃCE I ZDROWIE!

W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 19.15 przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej zabierze głos dr. B. Macudziński, aby wygłosić pierwszy z cyklu odczytów, które pod powyższym tytułem organizuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa. Towarzystwo to ma na celu propagandę białego sportu wśród szerokich kół społeczeństwa i wywołanie masowego ruchu sportowego. W tym celu T. K. N. współpracuje z Polskim Związkiem Narciarskim, obejmującym doświadczony, wypróbowany zespół miłośników sportu.

CIEKAWE AUDYCJE KRAKOWSKIE.

W tygodniu od 19-go do 25-go listopada b. r. usłyszymy w Krakowie między innymi następujące audycje: w niedzielę dnia 19 b. m. p. Wł. Matykiewicz w pogadance dla rolników omówi kwestję „Czy warto dziś pracować spółdzielczo?“, a popularny gawędziarz p. Wł. Dorula o godz. 15 wygłosi rzecz (pióra W. Pawłowskiego) „Jak Klimek Baliga niebieskich dźwierzy pilnował“. W poniedziałek 20 b. m. doc. U. J. dr. J. Langrod w związku z bliskiemi wyborami samorządowemi wygłosi rzecz „Jak będziemy w Krakowie wybierali radę miejską?“. Szereg odczytów ze stałych działów dopełnia programu.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela dnia 19 listopada 1933.

Kraków (312,8 m). Godz. 9: Audycja poranna z Warszawy; 9.55: Program na dzień bieżący; 10: Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący, wiadomości meteor. 12.15: Transmisja z Warszawy; 14: Pogadanka dla rolników; g. 14.15: Transmisja z Warszawy i Lwowa; g. 15: Gawęda podhalańska: „Jak Klimek Baliga niebieskich dźwierzy pilnował“; 15.20: Transmisja z Warszawy; 16.30: Płyty; 16.45: Transmisje z Warszawy i Wilna; 19: Program na dzień następny. 19.05: Rozmaitości, komunikaty; g. 19.15: Odczyt turystyczny: „Wszyscy na narty“; 19.30: Transmisja z Warszawy; 19.45: Wiadomości bieżące; 19.50: Transmisje z Warszawy i Lwowa.

Lwów (380,7 m). Godz. 10: Msza św. z Archikatedry obrządku łacińskiego; 14.15: Skrzynka leśna; 14.25: „Krokiem tanecznym przez Polskę“; 16.30: Święto młodzieży polskiej; 19: Rozmowa z młodszymi i starszymi; 21.15: Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa, (1411,8 m). Godz. 9: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.05: Gimnastyka: 9.20: Muzyka poranna (płyty); g. 11.50: Muzyka religijna z płyt; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10: Wiadomości meteor.; 12.15: VII-my poranek muzyczny z Filh. Warsz. 13: Odczyt: „Poco są instruktorki pracy“; 14: „Prace nad naprawą ustroju rolnego“; 14.15: Przegląd rynków produktów rolnych; 14.25: Transmisja ze Lwowa; 15: Zacaczenia prac Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego dla rolnictwa praktycznego: 15.20: Koncert orkiestry ludowej; 16: Program dla dzieci i młodzieży; 16.30: Kwadrans sławnych artystów; g. 16.45: „Pies-wyga“, fragment z powieści A. Dygasińskiego; 17: Pogadanka; 17.15: Polska muzyka ludowa; 18: Słuchowisko z Wilna; 18.45: „Sylwety Akadem. Literatury. X. Juljusz Kaden-Bandrowski“; 19: Program na dzień następny; 19.05: Rozmaitości; 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45: Życie artystyczne stolicy; 19.50: Muzyka lekka; 20.50: Dziennik wieczorny; 21: Odczyt aktualny; 21.15: Na wesołej lwowskiej fali; 22.15: Wiadomości sportowe; 22.25: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7 m). Godz. 14.15: Ks. dr. B. Rosiński: odczyt religijny pt. „Najlepsza szkoła“; 15: Feljeton z cyklu: „Co słychać na Śląsku“; 19: „Bery i bojki śląskie“.

O ofiarę 1 złotego!

W głębokiej trosce o przyszłość Narodu: o młodzież rzemieślniczą, walczymy dziś z trudnościami, mając w opiece te najuboższe rzesze.

Prosimy o ofiarę 1 złotego

na dzieło X. Kuznowicza, które spełnia ten wielki obywatelski obowiązek, wychowując społeczeństwu polskiemu przyszłych obywateli kraju. Ofiarą złożoną na konto P. K. O. Nr. 407.987 czy w Biurze Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, przy ul. Skarbowej L. 2 w Krakowie, otrzesz niejedną łzę niedoli — zyskasz gorącą wdzięczność wielu młodych, życiem tętniących serc.

Telegramy.

POSTRZELONO NAUCZYCIELA.

Kielce, 17. 11. (PAT.) W dniu 14 bm. między godziną 23 a 24 na drodze wiodącej z Woli Małkowskiej do wsi Niedźwiedź w powiecie opatowskim **został postrzelony nauczyciel szkoły powszechnej Bolesław Skrzypczyński. Strzał** oddany został z ukrycia, a sprawca **uszedł** nie-poznany.

NAPAD RABUNKOWY W WOLBROMIU.

Kielce, 17. 11. (PAT.) Onegdaj **na ulicy** Wolbromia w pow. olkuskim dokonano napadu **rabunkowego na 16-letnią Felę Melcer, która została wysłana do urzędu pocztowego, celem wpłacenia sumy 1050 zł. W pewnym momencie przystąpił do niej niejaki Feliks Kopeć, który wyrwał jej teczkę z pieniądzmi i począł uciekać. Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie, a Kopeć widząc pogoń zdążył wyjąć z teczki 180 zł. i porzucić ją. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Kopeć miał dwu wspólników, których razem z Kopciem aresztowano.**

Spadek sprzedaży tytoniu.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). Statystyka notuje dalszy **spadek sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego we wrześniu br.** W porównaniu z sierpniem **zbyt wyrobów tytoniowych zmniejszył się o 1,914.000 zł.** W pierwszych 9 miesiącach b. r. monopol osiągnął ze sprzedaży wyrobów tytoniowych 323,657.000 zł., podczas gdy w tych samych miesiącach 1932 r. osiągnięto 421,010.000 zł. **Zmniejszenie zbytu wyrobów tytoniowych za 9 miesięcy b. r. wynosi więc w porównaniu z rokiem poprzednim 97,353.000 zł.** Także monopol zapałczany **notuje** dalszy spadek zbytu zapałek. W ciągu 9 miesięcy b. r. sprzedano **o 13.000** skrzyń mniej w porównaniu z rokiem poprzednim.

Znaczna zwyżka dolara.

Londyn, 17 listopada. Po wczorajszym gwałtownym spadku zaznaczyła się na dzisiejszych giełdach europejskich znaczna zwyżka dolara. Przy otwarciu giełdy płacono za funta 5.28 dolara. Później kurs dolara obniżał się stopniowo, aż w godzinach popołudniowych ustalił się na poziomie 5.26 i pół. Zurych notował dolara 3.13, Paryż 15.50 i Amsterdam 1.50 i pół. Funt angielski słabszy i notowany był w Zurychu 16.64. w Paryżu 82.37 i pół i w Amsterdamie 7.99.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Polski 79.75, 80.25: tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza. dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.). **Dewizy:** Belgja 124.20; Holandja 359.30: Londyn 28.76; N. Jork 5.39; N. Jork kabel 5.40; Paryż 34.86; Praga 26.43: Szwajcarja 172.60; Sztokholm 148.50; Włochy 46.93.

Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.39, 5.37 i pół: rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.01 i pół. gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50: marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.25 do 211.00. Funt szterling w obrotach prywatnych 28.70.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 37.50; stabilizacyjna 52. 51.88: inwestycyjna 103; państwowa pożyczka premjowa dolarowa 48.25: pożyczka konwersyjna 49; dolarowa 58.75 do 5.900.

RADA BANKU AKCEPTACYJNEGO.

Warszawa, 17. 11. (Telef. wł.). Pod przewodnictwem prezesa dra Wład. Wróblewskiego odbyło się posiedzenie **Rady Banku Akceptacyjnego.** Rada uchwaliła wniosek dyrekcji w sprawie zakwalifikowania kilkudziesięciu kas oszczędności dla spółdzielni kredytowych do bezpośredniego korzystania z Banku Akceptacyjnego. Rada postanowiła pozatem wystąpić do ministra skarbu z propozycją o wciągnięcie tych instytucyj na listę uprawnionych do bezpośredniego korzystania z pomocy skarbu państwa.

PRZYWÓZ JABŁEK Z AMERYKI.

Warszawa, 17. 11. (Telef. wł.). Min. Skarbu udzieliło zezwolenia na sprowadzenie do Polski za cłem ulgowem partji jabłek ze Stanów Zjednoczonych Am. półn. za sumę półtora miljona złotych. Firmy importujące zobowiązały się do uiszczenia opłaty kompensacyjnej w wysokości 15 proc. od ceny sprzedażnej jabłek. Opłata kompensacyjna od jabłek amerykańskich w sumie 225.000 zł. ma być obrócona na premjowanie eksportu żyta polskiego do Stanów Zjednoczonych.

JAZ NA BUGU.

Warszawa, 17. 11. (Telef. wł.) Zakończona została budowa wielkiego jazu na Bugu kosztem 1.200.000 zł. Jaz na Bugu jest największa tego rodzaju budowa rzeczna w Polsce. Cofnięcie wody skutkiem wybudowania jazu sięga aż do ujścia Muchawca.

POŻAR SCHRONISKA NA TURBACZU.

Nowy Targ, 17. 11. (PAT.) W nocy z 16 na 17 bm. **spłonęło schronisko Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego na Turbaczu.** Powodów pożaru dotychczas nie ustalono, jednakże lansowana jest pogłoska, jakoby nastąpić miało podpalenie. Na ratunek płonącego schroniska pospieszyli liczni narciarze i turyści. Pożar wywołał ogólne poruszenie.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). Wśród przemysłowców drzewnych wywołała poruszenie afera drzewna na szkodę firm austrjackich. Władze podjęły dochodzenia, obejmujące nietylko Warszawę, ale i szereg miast na prowincji. Z nakazu prokuratora w Warszawie przywieziono do Warszawy i osadzono w więzieniu kupca drzewnego Jakubowskiego z Kielc, właściciela wielu objektów ziemskich. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Ceny hurtowe wciąż spadają.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). Według danych statystycznych. we wrześniu b. r. zanotowano **wzrost ożywienia produkcji przemysłowej w Polsce w porównaniu z wrześniem 1932 r.** Ogólny wskaźnik tej produkcji podniósł się z 55 na 57. Na ożywienie wpłynęło głównie **polepszenie się sytuacji w produkcji przemysłowej dóbr wytwórczych,** dla których wskaźniki za miesiąc wrzesień 1932 i 1933 r. wynoszą 47 i 53. Ujemny wpływ na wskaźnik ogólny miało natomiast **dalsze kurczenie się produkcji przemysłowej dóbr spożycia,** co ilustrują wskaźniki 65 i 59 za wrzesień 1932 i 1933 r. Charakterystyczne światło na stan gospodarczy Polski rzucają wskaźniki cen hurtowych i kosztów utrzymania. Wynika z nich, że **zarówno ceny hurtowe artykułów przemysłowych jak i rolnych ulegają dalszemu obniżeniu.** W październiku 1932 r. zanotowano dla artykułów przemysłowych wskaźnik 66. a dla rolnych 49. W październiku b. r. wskaźniki te wynoszą 61 i 45. W porównaniu z miesiącem wrześniem b. r., **artykuły rolne spadły** w październiku w cenie o 2%. a artykuły przemysłowe o 5%. **W tym samym stosunku obniżyły się koszta utrzymania.**

Metody propagandy niemieckiej.

Paryż, 17. 11. (PAT). „Petit Parisien“ ogłasza dzisiaj **dalszy ciąg podanego wczoraj dokumentu,** dotyczącego metod propagandy niemieckiej.

Propaganda — głosi dokument — powinna przekonać przynajmniej część opinji zagranicznej. że jeżeli usiłowania pokojowe nie będą uwieńczone powodzeniem, to **Niemcom pozostanie tylko jedna droga: samym sobie wymierzyć sprawiedliwość.** Następnie dokument wyraża ubolewanie z powodu zmniejszenia publikacji depesz „Transozean“ i „Deutscher Nachrichten Dienst“, używanych jako oficjalne i zarzuca niektórym kierownikom dzienników. że będąc żydami odrzucają te informacje. Ważną jest rzeczą dobre połączenie radjowe, a więc dostarczenie dziennikom zagranicznym depesz wysyłanych przez wspomniane agencje i wykonywanie zleceń tych dzienników co do wiadomości specjalnych.

W miastach posiadających wiele dzienników należy stworzyć ośrodki radjowe z technikiem marynarki handlowej o przekonaniach narodowo-socjalistycznych. Sprawie tej dokument poświęca szereg szczegółów. Konieczne jest zapewnienie **szeregu korzyści dziennikarzom, którzy ogłaszają radjodepesze niemieckie bez skrótów,** prowadzenie statystyki ogłoszonych **wiadomości,** tworzenie służby radjowej pod flagą neutralną dla pism wpływowych, za ofiarowywanie korespondencji specjalnej. zwłaszcza o Francji, Anglji i Austrji i zapewnienie przywilejów dziennikom rządowym i o tendencjach faszystowskich. Dla zapewnienia powodzenia tej akcji trzeba korzystać z pośrednictwa nie-Niemców. **Niekiedy należy ofiarować swe usługi nietylko bezpłatnie, lecz nawet za pewne korzyści finansowe pod zamaskowaną formą ogłoszeń.** Należy informować się o specjalnych życzeniach dzienników i zadość czynić im jednak z zastrzeżeniem, aby 50 proc. informacyj służyło interesom niemieckim. Do dzienników opornych należy trafiać przez ludzi, uchodzących za antyhitlerowców i narzucać **im korespondentów, którzy mają opinję ludzi nie pozostających w stosunkach z Niemcami.**

Podejrzany świadek — exkomunista.

DALSZY CIĄG PROCESU O POŻAR REICHSTAGU.

Berlin, 17 listopada. Większą część dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu zajęło przesłuchanie „nawróconego“ świadka, dawnego komunisty, murarza **Ottona Grothe.**

Grothe oświadcza, że dobrowolnie zgłosił się jako świadek z następujących powodów: Był on dawniej funkcjonarjuszem partji komunistycznej, do której należał od r. 1921, aby „całą siłą służyć interesom proletarjatu“. Minione lata udowodniły jednak, że partja ta uprawiała **bezwstydne oszustwo** i dlatego odwrócił się od niej. Drugą przyczyną jest obiegająca pogłoska, że Hitler i narodowi socjaliści dokonali podpalenia Reichstagu. Jako robotnik niemiecki nie mógł dopuścić, aby takie zarzuty podnoszono przeciw temu mężowi stanu, który po 9 miesiącach udowodnił. że dzisiejsze rządy sprawowane są przez prawdziwych mężów stanu. Powody te skłoniły go do udania się do komisarza policji kryminalnej Heisiga i złożenia zeznań. Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że podczas zeznań złożonych w połowie lipca oświadczył, że **nic mu w sprawie pożaru Reichstagu nie jest wiadome, ani nie zna żadnego z oskarżonych.**

Grothe oświadcza, że obawiał się (!) aby nie został do sprawy zamieszany. Zeznaje on następnie, że od stycznia już znajdowała się partja komunistyczna **w stanie ostrego pogotowia.** 22. II. otrzymać miał poufną wiadomość, że **23 lutego 1933 r. będzie rozdawana broń między członków partji.** 7 kwietnia odbyło się u niejakiego Bartza poufne zebranie członków partji komunistycznej, na którem była również mowa o podpaleniu Reichstagu przez hitlerowców. Na to miał Singer oświadczyć, że **nie powinno się tak lekko rzucać podejrzeń na hitlerowców,** ponieważ on. t. j. Singer był w dniu pożaru kurjerem między centralą komunistyczną a Reichstagiem. Dalszych wywodów Singera miał Grothe nie dosłyszeć. Opowiadał mu natomiast Kempner, że sprawa przedstawiała się inaczej. **Kempner miał być tym człowiekiem, który dostarczał materjału palnego do Reichstagu. Moterjał ten przenosił w teczkach i oddawał w Reichstagu Torglerowi.**

Przewodniczący przerywa świadkowi uwagą, że przedtem wymienił inną osobę, która miała odbierać materjał palny.

Świadek oświadcza, że teraz przypomina sobie, że to **nie był Torgler. lecz wysoki czarny mężczyzna,** którego często widywał w biurze „czerwonej pomocy“. **Miał nim być Popow.** Torgler miał jedynie za zadanie wprowadzać tych ludzi do Reichstagu, oraz przygotować ogień. **Sprawa pożaru Reichstagu omówiona została na zgromadzeniu partji komunistycznej w „Domu Karola Liebknechta“, na którem obecny był Thaelmann, Scheer i inni. Postanowiono** wtedy, aby pożaru dokonali komuniści zagraniczni, aby **w razie wykrycia zbrodni nie zaszkodzić niemieckiej partji komunistycznej.** Całą akcją miał kierować Popow, którego zadaniem było również **kryć odwrót podpalaczy.** Skonfrontowany z Popowem świadek utrzymuje, że to jest właśnie ten Popow, którego widział w biurze. Przewodniczący zapytuje Popowa, czy ma jakie pytania dla świadka. Popow oświadcza, że **wszystko, co ten człowiek powiedział jest kłamstwem od początku do końca.** Z takim świadkiem niema nic do gadania i zwracając się do Grothego woła z oburzeniem: **kanalja.**

Dalej opowiada świadek, że pożar Reichstagu miał być sygnałem do generalnego ataku. **27 lutego o godz. 23 miano dokonać napadu na biura policyjne i koszary wojskowe,** nie wie jednak dlaczego tego rozkazu nie wykonano.

Przewodniczący często zwraca świadkowi uwagę, że o **rzeczach tych przedtem nic nie mówił.** Świadek nie zraża się niczem, tłumacząc się zapomnieniem i opowiada dalej różne okropności, którym nawet przewodniczący nie daje wiary.

Jako następny świadek zeznaje **Singer,** doprowadzony z obozu koncentracyjnego. Oświadcza, że z przywódcami komunistycznymi **nigdy się nie zetknął,** gdyż był tylko zwykłym członkiem. Co do zeznań Grothego oświadcza, że **są zupełnie zmyślone.** Ani nie był nigdy kurjerem komunistycznym, do czego używano tylko starszych i zaufanych funkcjonarjuszy, **ani też Grothe** nie zajmował wyższego stanowiska w partji. Grothe był jedynie skarbnikiem maleńkiego oddziału partji komunistycznej, znany **był jako krętacz.** Podczas konfrontacji z Grothem Singer oświadczył, że **z Grothem wogóle nigdy nie rozmawiał na temat pożaru Reichstagu.**

Na pytanie Dymitrowa Singer oświadcza, że w lutym wogóle nie było pogotowia alarmowego partji. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Przemyt bibuły hitlerowskiej do Austrji.

Wiedeń, 17. 11. (PAT.) Donoszą z Linzu, że władze policyjne wpadły na trop rozległego przemytu materjału propagandy hitlerowskiej z Bawarji do Austrji przy pomocy statków. kursujących na Dunaju. Jeden ze statków, który przybył do Linzu został przez policję austrjacką **zrewidowany.** Załoga statku **chciała początkowo stawić opór,** jednak widząc znaczne siły policji **zaniechała tego** zamiaru. Policja skonfiskowała obfitą korespondencję szyfrową, adresowaną do narodowych socjalistów, zamieszkałych w Linzu. Korespondencja ta skompromitowała wielu działaczy narodowo-socjalistycznych w Linzu, których aresztowano.

Sarraut może wkrótce upaść.

Paryż, 17 listopada. Premjer Sarraut wniósł wczoraj do Izby projekt ustawy finansowej, przewidującej trzy miljardy oszczędności w budżecie przyszłorocznym. Koła parlamentarne utrzymują, że **ustawa finansowa doprowadzi do upadku rządu, ponieważ przeciw niej głosować będą nietylko socjaliści, lecz także część radykałów.**

„KRAJ PRAGNIE RZĄDU“.

Paryż. (PAT.). Dzisiejszy **„Le Rempart“** pisze: Kryzys się rozpoczyna. Rząd otrzymał od komisji finansowej tylko prawo do 24-godzinnej zwłoki. Po wysłuchaniu ministra budżetu Gardey'a. przestawiciel radykałów powiedział: **W obecnej chwili niema w komisji ani jednego głosu za rządem. Dziennik zapytuje, czy ten stan rzeczy długo będzie trwał. Kraj pragnie rządu.**

Malaparte skazany na 5 lat.

Rzym, 17. 11. (PAT.) Decyzją specjalnej komisji prewencyjnej skazany został na **5 lat** przymusowego osiedlenia na wyspie Lipari aresztowany w ubiegłym miesiącu znany pisarz Curtius Eryk Suckert, piszący pod pseudonimem Malaperte. Był on oficerem, przydzielonym do misji wojskowej włoskiej w Warszawie w okresie 1919—1920 roku. Aresztowano go za manifestacje i kontakty antyfaszystowskie zagranicą zwłaszcza we Francji, gdzie przez parę lat przebywał wydając książki o znacznym rozgłosie.

KATASTROFY SAMOCHODOWE.

Berlin, 17 listopada. **W** Luetzen w Saksonji dostał się samochód osobowy pod pociąg kolejki fabrycznej, wskutek czego eksplodował zbiornik benzyny i **samochód stanął w płomieniach. Dwie kobiety** jadące samochodem **poniosły śmierć w płomieniach,** zaś 4 dalsze osoby **odniosły ciężkie poparzenia** i walczą ze **śmiercią.**

Druga katastrofa samochodowa wydarzyła się w Nadrenji w pobliżu Hochkirch, gdzie **trzy osoby poniosły śmierć.**

Ustrój gimnazjum nowego typu.

Warszawa, 17. 11. (Telef. wł.). Minister oświaty wydał **zasadnicze** rozporządzenie, dotyczące wykonania reformy szkolnictwa średniego i regulujące ustrój gimnazjum nowego typu. Według tych przepisów **maksymalna liczba oddziałów równoległych w gimnazjum wynosić może 12. W poszczególnych klasach pobierać może naukę najwyżej 45 uczniów.** — Czas trwania lekcji określono na 45 minut, przyczem lekcje muszą być **przedzielone pauzami,** trwającemi nie mniej niż 10 minut. Cenzus wieku uczniów, którzy mogą być przyjęci do klasy pierwszej gimnazjum nowego typu, wynosić może **conajmniej** lat 12. Uczniowie w wieku lat 16 do klasy pierwszej przyjmowani nie będą.

Przy wstępowaniu do pierwszej klasy gimnazjum wymagane będzie złożenie egzaminu z języka polskiego, geografji, arytmetyki i geometrji. Bezwzględnie **zakazane jest urządzanie egzaminów promocyjnych przy przechodzeniu z klasy do klasy.** Egzamina dla nowowstępujących do klas pierwszych gimnazjum odbywać się będą co roku, do klas wyższych tylko w miarę wolnych miejsc.

Rozporządzenie ministerjalne ustala **trzy typy gimnazjów:** męskie, żeńskie i koedukacyjne. Program nauczania zalicza do przedmiotów obowiązkowych ćwiczenia cielesne, a do nadobowiązkowych rysunki. śpiew i drugi język obcy. Przy nauczaniu **religji ma być zwrócona uwaga na budzenie uczucia religijnego** u uczniów. — Zgodnie z wytycznemi rozporządzenia zajęcia domowe uczniów w klasach niższych nie powinny zajmować więcej niż dwie godziny dziennie, a w wyższych do dwu i pół.

Na dyrektorów gimnazjów nałożono obowiązek czuwania nad związkami uczniowskiemi. Opiekuni klas interesować się mają życiem uczniów nietylko na terenie szkoły, ale i na terenie domu. Świadectwa ukończenia gimnazjum nowego typu uprawniać będą do wstępowania do liceów ogólnokształcących i zawodowych.

KRADZIEŻ ORRAZÓW.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). Policja łotewska zażądała szczegółów, dotyczących kradzieży z muzeum Krasińskich. Wobec podejrzenia. że skradziono obrazy będą drogą okólną przez Skandynawje wywiezione do Ameryki. zarządzono obserwację na Łotwie i w Estonji.

Warszawa, 17. 11. (Telef. wł.) Min. Beck przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych, posła chińskiego i jugosłowiańskiego.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). Powrót premjera Jędrzejewicza do Warszawy oczekiwany jest w poniedziałek 20 b. m.

Warszawa 17. 11. (Telef. wł.). Na rok więzienia skazano Henryka Czyża. sekretarza związków sportowych. za kradzież z kasy Funduszu Olimpijskiego 15.000 zł.

M. BOUÉ. 9

Dziwna przygoda

Teofrasta Lefebre.

przekład Br. J. Falka.

Nagle, korzystając z zamieszania i ogólnego zainteresowania, jakie budził Teofrast, którego pijący otoczyli kołem, gratulując mu jego energicznej przemowy, podniósł się z krzesła i niespostrzeżenie podszedł do drzwi sali.

Jak dobry pies gończy, Lautrec, który znał wszystkie przygody Teofrasta i wiedział o niezwykłych wypadkach w domu przy ulicy Blanche, uczuł, że wpadł na trop. Ruszył za nieznajomym, który zeszedł szybko po schodach. Ujrzał, że młodzieniec wstąpił do małego pokoiku na parterze i za chwilę zjawił się w płaszczu i kapeluszu.

Otworzył bramę i znalazł się na ulicy.

Lautrec poszedł za nim, śledząc go z pewnej odległości.

Nieznajomy skierował swe kroki w stronę bulwarów, wsiadł do samochodu i odjechał.

Lautrec rozglądnął się, szukając drugiego samochodu. Niestety nie było żadnego w pobliżu. Wobec tego detektyw zaczął biec za automobilem, ale ten zniknął mu z oczu na zakręcie jednej z ulic.

Dalsze ściganie nieznajomego było bezcelowe.

Lautrec namyślał się przez chwilę, nie wiedząc co począć.

— Najlepiej by było — rzekł do siebie — gdyby policja weszła do domu przy ulicy Chevreuil, zanim zebrani wrócą do siebie. W ten sposób dowiem się o nazwisku ciemnowłosego młodzieńca, którego Teofrast poznał na pierwszy rzut oka. Jutro, a może jeszcze tej nocy archonci spostrzegą się i zaniechają nocnych schadzek w starym domostwie. Czem jest właściwie to groteskowe zebranie? Czyżby ludzie ci wmieszani byli w zbrodnię, której ofiarą padła piękna nieznajoma? To należało wyświetlić.

I Lautrec, wszedłszy do jednej z kawiarń, zawiadomił prefekta policji telefonicznie o tem, co się stało.

W pół godziny później dwudziestu ajentów pod wodzą Lautreca wtargnęło do domu przy ulicy Chevreuil.

— Znam rozkład całego budynku — rzekł detektyw. — Chodźcie za mną...

Lautrec otworzył bramę i dwudziestu ajentów weszło za nim do sieni. Wszystko to odbyło się w zupełnej ciszy.

Do uszu ich doleciały odgłosy krzyków, wiwatów i śpiewów.

— Przybyliśmy jeszcze na czas — szepnął Lautrec.

I wszedł na schody, a za nim ajenci.

Kiedy stanął przy drzwiach, skąd obserwował to, co się działo w sali na pierwszem piętrze, zajrzał do środka.

Nikogo z pomiędzy zebranych nie brakowało poza tajemniczym czarnowłosym młodzieńcem i nieocenionym Teofrastem.

— Wejdźmy! — rzekł Lautrec.

I przeszedł przez próg a za nim dwudziestu ajentów.

Na widok tych niespodziewanych gości zgromadzeni wydali okrzyk zdziwienia.

Kobiety zasłoniły twarze, mężczyźni zerwali się z krzeseł.

— Niech wszyscy pozostaną na miejscu! — rozkazał Lautrec.

Potem, podszedłszy do mężczyzny, który był, jak się zdawało, przewodniczącym, wyjawił mu cel swojej wizyty.

Wbrew przypuszczeniu, przewodniczący zupełnie się nie zmieszał. Odpowiadał bez wahania na wszystkie pytania detektywa.

— Nie jesteśmy żadnymi przestępcami i nie popełniliśmy żadnego zdrożnego czynu.

— A więc czemu te tajemnicze zebrania, w nocy i w opuszczonym domu? — zapytał detektyw.

— Zachowanie się nasze mogłoby na pierwszy rzut oka wydać się podejrzane — rzekł przewodniczący. — Ale ponieważ mamy do czynienia z przedstawicielami prawa powiem wszystko i wyjawię, co jest celem naszych zebrań, które nazwaliśmy żartobliwie albo, jeśli pan woli, dla przeciwieństwa, Areopagiem. Wistocie, celem naszym jest osiągnąć mądrość i to jest też naszą jedyną zbrodnią. Zresztą, jesteśmy dobrymi towarzyszami zabaw.

— A więc czemu się panowie kryjecie?

— Z bardzo prostego powodu. Większa część z pomiędzy nas tworzyła ongiś klub niepoprawnych kawalerów. Ale dziś prawie wszyscy jesteśmy żonaci. Chcemy jednak zachować pewne zwyczaje i zabawy, które być może nie odpowiadałyby upodobaniom naszych małżonek. Umiłowaliśmy przedewszystkiem swobodę. Od czasu do czasu żony nasze widzą nas w towarzystwie dawnych znajomych. Trzeba się tłomaczyć, wyjaśniać... Pragnąc podkreślić naszą swobodę i zaprotestować przeciw małżeńskim scenom, założyliśmy klub: związek tyranizowanych małżonków. Potem nazwaliśmy ten klub Areopagiem ludzi mądrych i światłych. Cel nasz był jasny. Każdy oświadczył swojej żonie: „Jestem członkiem Areopagu, który jest czemś w rodzaju loży masońskiej, w której omawia się sprawy politycznej natury. Spotykamy się w nocy z poniedziałku na wtorek. Ale pamiętaj, że to tajemnica. Powierzam ci ją, gdyż jesteś moją żoną i wiem, że mogę polegać na twojej dyskrecji. Wiąże nas straszliwa przysięga. Gdybyś kiedykolwiek powtórzyła to, co ci mówię, narazisz mnie na wielkie niebezpieczeństwo“. Kobiety — mówił dalej przewodniczący — mają bujną wyobraźnię. Rzeczy tajemnicze, wszystko, co naraża na niebezpieczeństwo, podoba im się. W głębi duszy rozumieją, że ludzie narażeni na tak straszne przeciwności, winni być czule kochani. Wszystkie przyrzekają, że dochowają tajemnicy... i zostawiają nam pewną swobodę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Feska.